Nr. 20. Środa, 27 Stycznia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika, Romana Czyżowskiego, elewem budownictwa oddziału technicznego gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazyalistów: Jana Sołtysa, Wacława Walasa i ukończonego realistę Wiktora Drozdowskiego, praktykantami pocztowymi we Lwowie, ukończonych zaś gimnazyalistów: Adama Wiktora Pietrzaka, Franciszka Budę i Stefana Sordyla, praktykantami pocztowymi, a mianowicie pierwszego w Przemyślu, drugiego w Rzeszowie a trzeciego w Wadowicach.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 stycznia 1909 r. l. 11.290, z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 16 do 23 stycznia 1909 r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 stycznia.

Z Izby posłów.

W miejsce p. Eustachego Zagórskiego, który mandat swój złożył, pojawił się wczoraj w Izbie posłów jego zastępca p. Bieniewski i złożył ślubowanie poselskie.

Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya p. Morsaya i tow. w której interpelanci zajmują stanowisko przeciw t. zw. ugodzie wojskowej z Węgrami. Powołując się na ustawę ugodową, wskazują na to, że P. Minister wojny nie może na własną rękę samowolnie przyznawać koncesyj wojskowych bez zezwolenia Rządu austryackiego i parlamentu. Wspólna i jednolita armia jest zbyt ważnem i drogocennem dobrem, aby z niej wydzielać ciągle środki, celem zaspokojenia szowinistycznych ambicyj węgierskich. Ambicyom tym, groźnym dla sytuacyi, należy położyć kres przez energiczny nakaz. Ponieważ sytuacya polityczna na Węgrzech codziennie się zaostrza, ponieważ zagraniczne i wojskowe kwestye wymagają silnego i świadomego celu stanowiska, ponieważ zachowanie się madyarskiej większości musi wzbudzać jak największą nieufność, ponieważ wreszcie koniecznem jest, aby sprawy wojskowe nie były przedmiotem handlu politycznego, interpelanci zapytują, czy P. Prezydent Ministrów wie o tem, i czy zamyśla u wszystkich kompetentnych poczynić kroki, aby nie pozostawiać w wątpliwości, iż wszelkie na tem polu koncesye zmusiłyby parlament austryacki do szczególniejszej obrony. Interpelanci zapytują dalej, czy P. Prezydent Ministrów gotów jest podać rządowi węgierskiemu z całym naciskiem do wiadomości, że P. Minister wojny na polu jednolitej wspólnej armii nie może przyznawać żadnych jednostronnych koncesyj, że wspólna jednolita armia jest zbyt drogocenna i nietykalna dla chwilowych potrzeb politycznych.

Dalej znajduje się w rzędzie wpływów interpelacya p. Baxy i tow. w sprawie postępowania policyi i żandarmeryi podczas onegdajszych zajść w Pradze; interpelacya p. Benkovića i tow., którzy ze względu na oficyalny artykuł włoskiej *Tribuny* o stanowisku Tittoniego w kwestyi Uniwersytetu włoskiego w Austryi, zapytują P. Prezesa gabinetu, czy gotów jest odeprzeć mieszanie się obcego państwa w tę kwestyę; p. Daszyńskiego i tow. do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie braku przepisanej ustawą pomocy lekarskiej dla członków Kasy chorych w fabryce hr. Larischa w Piotrowicach; p. Filipinskyego i tow do P. Ministra obrony krajowej w sprawie rzekomego znęcania się nad żołnierzem Karolem Jelinkiem w 27 p. p. w Trawniku, w Bośnii; p. Onyszkiewicza i tow. do P. Ministra spraw wewnętrznych i obrony krajowej w sprawie postępowania władz przeciw robotnikom, emigrującym w celach zarobkowych do Prus, w pow. mościckim; tegoż posła do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu szynkowania dla Czytelń ludowych Stow. „Proświta“ w pow. samborskim; tego samego posła do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów gminnych w kilku gminach w pow. samborskim.

Z kolei przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi pp. Wolfa, Fressla, Choca, Sternberga, Lisyego i Seligera, które wszystkie odnoszą się do sporu narodowego w Czechach.

Prezydent dr. Weisskirchner oświadcza, że zarządzenie przewodniczącego Wiceprezydenta dr. Steinwendera, co do połączenia wniosków nagłych Lisyego i Seligera, postawionych przy końcu ostatniego posiedzenia, z wnioskami poprzednio wziętymi pod obrady, nie będzie w przyszłości tworzyło dla niego precedensu.

P. Choc uzasadniał nowy wniosek nagły w sprawie odwołania hr. Coudenhovego, Namiestnika w Czechach. Podczas swej mowy p Choc protestował przeciw używaniu żandarmeryi galicyjskiej w Pradze.

P. Sternberg uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie wydania ogólnego zakazu noszenia broni dla całej Austryi.

P. Lisy uzasadniał po czesku nowy wniosek nagły w sprawie prześladowania mniejszości czeskich w północno-wschodnich Czechach.

Po przemowie p. Lisyego obrady przerwano, a Przewodniczący zarządził odczytanie dalszych wpływów, między innemi interpelacyi p. Markowa do Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości w przedmiocie postępowania lwowskich władz sądowych w karnej sprawie Monczałowskiego, uwięzionego pod zarzutem zbrodni szpiegostwa.

Dziś zebrała się Izba na obrady o godzinie 11 przedpołudniem.

Na Bałkanach.

Punkt ciężkości sprawy wschodniej przesunął się niespodzianie w stronę Bułgaryi.

Częściowa mobilizacya, zarządzona w królestwie, wywołała ogólne zdumienie. Takiego zwrotu nie przewidywano wobec spokojnie toczących się rokowań pomiędzy rządem króla Ferdynanda a Yildiz-kioskiem.

Jest ona jednakże tylko odpowiedzią na zarządzenie Turcyi, która, aby poprzeć swe żądania, skoncentrowała znaczne zastępy wojskowe w okolicy, zkąd najdogodniej byłoby jej wkroczyć do Bułgaryi.

Zawisły tedy znowu nad Bałkanami groźne chmury. Jest wszakże nadzieja, że burza da się wreszcie zażegnać. Dyplomacya europejska pracuje nad tem z całą usilnością, jakkolwiek zaś są podejrzenia, iż Bułgaryę popycha do wojny Anglia, wątpić niepodobna, iż w rozstrzygającej chwili także i to mocarstwo stanie po stronie obrońców pokoju.

Nastrój wojenny w Bułgaryi.

Rząd bułgarski zmobilizował na razie jedną dywizyę w sile 25.000 ludzi, a jutro ma być zmobilizowana druga dywizya. Bułgarya jest podobno zdecydowana ewentualnie zmobilizować całą swą armię, aby wreszcie zmusić Turcyę do decyzyi.

Wszyscy byli urzędnicy kolei wschodniej, którzy dotąd zajmowali mieszkania służbowe, zostali wezwani do opuszczenia ich, ponieważ wydane wojskowe zarządzenia równają się mobilizacyi, w którym to wypadku kolej przechodzi w zarząd wojskowy.

Wśród ludności wiejskiej zarządzenia mobilizacyjne rządu wywołały wielki niepokój.

Bułgarskie koła wojskowe utrzymują, że aparat mobilizacyjny funkcyonuje bez zarzutu. Oddziały wojskowe maszerujące na miejsce przeznaczenia, zabierają po drodze rezerwistów.

Dzienniki bez wyjątku pochwalają zarządzenia rządu. Według doniesienia jednego z nich, studenci Uniwersytetu i szkół średnich mają utworzyć legion ochotniczy.

Wedle informacyi *Ag. Herolda,* wojownicze usposobienie ludności bułgarskiej dało już powód do ubolewania godnych zajść na

---

HENRYK SIENKIEWICZ.

SONATA KSIĘŻYCOWA.

URYWEK Z POWIEŚCI.

Szanowny Panie Redaktorze! Podzielając w zupełności zdanie znakomitej poetki, która w liście „Pro Italia“ wzywa nasze społeczeństwo, aby niosło pomoc Włochom przesyłam tymczasem tę kartkę z większej powieści, z prośbą, aby honoraryum za nią zostało przesłane na ofiary katastrofy.

Henryk Sienkiewicz.

P. S. Inne pisma, które zechcą przedrukować ten odcinek, proszę również, aby złożyły na ten sam cel, ile uznają za stosowne.

... Ozwały się pierwsze akordy Sonaty księżycowej i rozpoczęła się wizya. Oto blady promień wkrada się przez szczelinę i dotyka piersi śpiącego, jakby chciał zbudzić serce, a potem ust, jakby chciał zbudzić słowo, a potem czoła, jakby chciał zbudzić myśl. Ale strudzone ciało usnęło ciężkim snem, natomiast dusza wysuwa się z jego objęć jak motyl z kokona i leci w przestwór. Noc jasna i cicha. W dole olchy majaczą w muślinowej mgle. Na leśnych polanach tańczą korowody nimf, którym faun przygrywa na flecie, a w okół stoją w koronach z rogów jelenie, z płonącemi błękitnie oczyma. We wrzosach tlą się świętojańskie czerwie; z próchniska i bagien podnoszą się błędne ogniki i chodzą lekkie, tajemnicze, jakby szukały się wzajem napróżno. Księżyc wybija się coraz wyżej na niebo i pada rosa obfita....

Po rozłogach pól wije się srebrna wstęga rzeki i widać szare szlaki dróg. W spokojnem świetle bieleją dachy domów i błyszczą krzyże wież. Z kwitnących sadów i z łąk podnoszą się, jak z kadzielnic, razem z oparem, zapachy kwiatów i traw. Ale lżejsza od woni i od światła skrzydlata dusza szybuje wyżej i dalej. Mkną nizko siedliska ludzkie, mkną lasy, doliny i lśniące tarcze stawów i białe nici strumieni. Kraina spiętrza się zwolna....

* * *

A oto góry! Wśród czarnych skał śpi przejasna tafla jeziora. W wąwozach tai się mrok i chłód. Świecą zielono igły lodowców. Po zboczach i w gniazdach skalnych nocują strudzone obłoki i węże mgieł, a na szczytach na wiecznym śniegu kładzie się światło miesiąca. Usnął i wiatr. Jak cicho, powietrznie, szeroko! Tu księżyc jedynym stróżem milczenia, a dusza ludzka jedyną żywą istnością. Wolna jak górski orzeł, oderwana od ciała, rozkochana w przestrzeni, w pustce, w milczeniu i w wyżynach — szczęśliwa i smutna jakimś zaziemskim smutkiem — roztopiona w ciszy, — buja i krąży nad przepaściami, a potem leci znów dalej cała oddana rozkoszy lotu i pędu.

* * *

I góry znikły już pod nią, lecz teraz jakieś głosy podnoszą się i dolatują z dołu, jakby wołały ją ku sobie. To morze! Ono jedno nie uśnie nigdy i bezsenne, ogromne bije i bije falą o brzegi, niby niezmierne tętno życia. Jego potworne płuca wzdymają się i opadają wieczyście, a czasem jęczą w skardze na trud bez końca.

Pogięta roztocz morska drga opalową łuską księżyca i srebrnemi taśmami gwiazd, a na tych jasnych szlakach widać w oddali, równie bezsenny jak samo morze, — okręt z żaglami i z krwawem światłem w okrągłych oknach.

* * *

Lecz ty, o duszo, lecisz wyżej i wyżej. Już ziemia została gdzieś na dnie przepaści, a ty przez lekkie jak puch, pierzaste chmurki, zabłąkane na wysokościach, przebijasz się w przestwór zalany blaskiem — pusty, chłodny. Tam kładziesz się na własnych skrzydłach i pławisz się w świetlistej nicości. Wyżej i wyżej! Teraz skrzą się i mienią nad tobą złotem i purpurą klejnoty niebios — a ty igrasz i kołyszesz się wśród niedosiężnych eterów, uciszona w sobie, wyzwolona z pyłu materyi, nawpół wniebowzięta — jakby za granicami przestrzeni i czasu. . . . . .

* * *

Strop nieba coraz czarniejszy, a księżyc, wielki jak świat, świeci coraz jaskrawiej. Widać już blisko jego jaśniejące pola, poszarpane, dzikie, zjeżone szczytami gór, podziurawione czernią kraterów, głuche, mroźne, martwe. Tak unosi się w przepaściach przestrzeni ten srebrny trupi tułacz, który oblatuje ziemię, jakby skazany wyrokiem bożym na wieczny pęd. Nad nim i wokoło bezmiar, którego nie ogarnie mdlejąca myśl. Nowe obozy gwiazd mrugają krwawo i sino, niby dalekie ogniska. Słychać muzykę sfer. Wieczność owiewa tu już swem tchnieniem i przejmuje trwoga zaświatowa.

* * *

Wróć, rozbujany łabędziu, wróć, o duszo, wprzód nim cię porwą jakieś straszne, tajemnicze biegi i wiry i nim oderwą cię na wieki od ziemi.

* * *

Wracasz z wyżyn wszechbytu, wykąpana w falach nieskończoności, czystsza i doskonalsza. Oto złożyłaś już skrzydła... Patrz: tam, w głębi pod tobą znowu te puchy lekkich obłoków, które powitasz teraz jak coś swojego i bliskiego. W dole — ziemia. Widać już skrzące się ku księżycowi garby gór, u których stóp łka morze. A jeszcze niżej, — znów mżą się omajaczone tumanem lasy, znów bielą się miasta o cichych wieżach i dachy uśpionych wiosek. Noc blednie. — Na łęgach koniuchowie rozpalili ognie i grają na piszczałkach. Koguty pieją.... Świta! świta!

przedmieściu Adryanopola, gdzie rzekomo przyszło do starcia między Bułgarami a Turkami, w którem padło zabitych 10 osób.

Bułgarska enuncyacya rządowa o mobilizacyi.

Na wczorajszem posiedzeniu Sobrania bułgarskiego, w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie mobilizacyi ósmej dywizyi, oświadczył minister wojny Paprikow, że o mobilizacyi niema mowy, lecz idzie jedynie o powołanie rezerwistów w celu wzmocnienia dywizyi i odbycia ćwiczeń.

Przystąpiliśmy do tego zarządzenia — mówił — nie w celach zaczepnych, ponieważ nie mamy zamiaru zakłócenia pokoju, jak to już nieraz Bułgarya udowodniła; zarządzenia te zostały nam narzucone. Poczyniliśmy je celem usunięcia ewentualności, które doprowadziłyby do turecko-bułgarskiego starcia. Niedawno złożyłem tu w Izbie oświadczenie, że rokowania są na dobrej drodze i że żywię nadzieję, iż bułgarski delegat uda się do Konstantynopola. Faktycznie turecki komisaryat w Sofii z końcem grudnia st. st. podał do wiadomości rządu depeszę wielkiego wezyra, w której tenże zaprasza nas do wysłania delegata w celu ukończenia rokowań. Ze względu na to, że nasz delegat, zanim opuścił Konstantynopol, dostatecznie stwierdził podstawy, na których możliwe jest porozumienie i zawiadomił o tem rząd ottomański, uważaliśmy za konieczne, aby przed powrotem naszego delegata dowiedzieć się, czy Turcya przyjmuje zaproponowane podstawy. Odpowiedź brzmiała niejasno. Dlatego nie posłaliśmy wcale delegata. Tymczasem pojawiła się nowa sprawa, kwestya uregulowania granic, przez Turcyę tak pojęta, że gdybyśmy życzeniom jej uczynili zadość, równałoby się to odstąpieniu znacznego obszaru. Sprawy tej nigdy nie brano z naszej strony pod rozwagę. Nie wdawaliśmy się w nią przypuszczając, że w Konstantynopolu zdołają ocenić następstwa takich pretensyj.

Z nadeszłych potem wiadomości dowiedzieliśmy się wszakże, iż Porta u ambasadorów poczyniła rozmaite kroki; z drugiej strony równocześnie w obrębie II. korpusu armii w Adryanopolu podjęto pewną akcyę. Z tego mogliśmy sądzić, że stoimy wobec wspomnianej ewentualności i że zaniedbalibyśmy obowiązków, gdybyśmy nie wydali odpowiednich zarządzeń. — Rząd nie zbaczał z drogi polityki przyjaznego uregulowania sprawy i jest zdania, iż wydane zarządzenie jest czystem zarządzeniem zapobiegawczem. Jest rzeczą deputowanych ocenić znaczenie tego zarządzenia, pochwalić je i przez to wyrazić rządowi zaufanie i zachęcić go, aby na przyszłość kroczył po drodze strzeżenia interesów narodowych.

Po tem oklaskami przyjętem oświadczeniu, Izba uchwaliła rządowi przez aklamacyę votum zaufania.

Wrażenie w Konstantynopolu.

Wiadomość o mobilizacyi dywizyi bułgarskiej była dla kół rządowych w Konstantynopolu niespodzianką i wywołała uzasadnioną obawę. O jakichkolwiek specyalnych zarządzeniach wojskowych ze strony Turcyi nic niewiadomo. Prawdą jest tylko, że od kilku miesięcy w drugim korpusie od chwili objęcia komendy przez nowego młodego komendanta widać większą czynność i ruch wojskowy. O jakichkolwiek planach ataku na ważne punkty terytoryum bułgarskiego w tutejszych kołach dyplomatycznych nic nie wiadomo. Zwraca tylko uwagę okoliczność, że komendant IV. korpusu, który tu przybył na urlop i nie miał wrócić na swe stanowisko, przed dwoma dniami odjechał do Adryanopola.

Akcya dyplomatyczna.

W kołach dyplomatycznych obawiają się, że przy ciągłem naprężeniu stosunków ludności granicznej łatwo może przyjść do konfliktu.

Niemiecki ambasador w Stambule otrzymał podobno od swego rządu polecenie, aby wpłynął na rząd turecki w kierunku poskromienia zbyt wygórowanych żądań Turcyi względem Bułgaryi.

Także rząd francuski miał polecić swemu ambasadorowi w Stambule interweniować u Porty w celu wyrównania obecnego nieporozumienia między Turcyą a Bułgaryą.

W Paryżu spodziewają się, że mocarstwa poczynią tak w Stambule jak i w Sofii zbiorowo przedstawienia, zdążające do zażegnania konfliktu.

W depeszy z Berlina *Koeln. Ztg.* omawiając ostatnią mobilizacyę na granicy turecko-bułgarskiej powiada: Nie można dziwić się, że Bułgarya kierowała się tu zbytnią nieufnością. Przedewszystkiem okazało się, że ruch wojsk tureckich skierowany był ku granicy bułgarskiej. Bułgarya musiała więc ubezpieczyć swe granice. Między Bułgarami a Turkami przychodziło dość często do większych starć, które atoli nie miały żadnych większych następstw. Mogłoby się to zmienić na niekorzyść, gdyby większe masy wojskowe stały naprzeciw siebie. Dlatego zadaniem wszystkich interesowanych czynników, miłujących pokój, jest poczynić zarówno w Bułgaryi jak i w Turcyi napomnienia do umiarkowania.

W Belgradzie.

Doniesienie dzienników, jakoby król Piotr w ubiegłym tygodniu przyjął na posłuchaniu posła angielskiego, okazało się nieprawdziwe. Poseł angielski złożył tylko wizytę Milovanovićowi.

Dnevni List donosi, że urzędnik w ministerstwie spraw zagranicznych, Protić udał się w urzędowej misyi do Cetynii.

Bezczynność Skupczyny i niepewność wewnętrznej sytuacyi politycznej, z powodu prowizorycznego tylko załatwienia ostatniego przesilenia gabinetowego, wywołało ogólne niezadowolenie w kraju. *Dnevni List* w artykule zatytułowanym: „Zdrajcy ludu“ pisze, że Serbia podobna jest do państwa bizantyńskiego, lub do Królestwa polskiego przed upadkiem. Zamiast występować w obronie zagrożonych interesów narodowych, posłowie toczą zawziętą walkę o teki ministeryalne. To zachowanie się sprawia, że znikają sympatye Europy dla Serbii i że przeważać zaczyna przekonania, jakoby Serbia pogodziła się już z aneksyą Bośnii i Hercegowiny. Jeśli posłowie nie zawrócą z tej drogi, to dożyją tego, że właśni wyborcy odepchną ich od siebie.

Temps, wskazując na nieprzyjazne dla Francyi artykuły prasy belgradzkiej, pisze, że Francya obelgami nie da się odwieść od bezstronnych dążeń na korzyść słusznych żądań, ale niezapomni, jak z pewnej strony przyjęte zostało to pośrednictwo. Serbowie dziś przepełnieni są tak aroganckim patryotyzmem, że nawet swych przyjaciół obrzucają obelgami. Nie jest winą Francyi, jeżeli Serbowie skutkiem nierozwagi i gwałtów począwszy od Sliwnicy aż do królobójstwa znaleźli się w obecnem położeniu.

Stanowisko Czarnogóry.

Zastępca Czarnogóry w Konstantynopolu, Gregorić, oświadcza, że w Porcie uczynił jedynie przedstawienia, iż jeżeli Austro-Węgry będą zmuszone uczynić Porcie pieniężne koncesye, odnieść to należy do tego, że Austrya nie pragnie wojny, jakiej obawia się ze strony Czarnogóry i Serbii.

Gregorić zapytał ministra spraw zagranicznych Tewfika baszę, czy Porta byłaby gotowa poprzeć żądania Czarnogóry. Tewfik odpowiedział, że Porta, która zawsze dążyła do ominięcia zawikłań, pragnie zadowolić Czarnogórę i Serbię i obiecuje poprzeć żądania obu tych państw, czy to u innych mocarstw, czy w Wiedniu.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą, że sułtan wczoraj z okazyi tureckiego nowego roku przyjął wszystkich naczelników duchownych.

Londyn. Omawiając mowę Greya, oraz komentarze do niej prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej, powiada *Daily Telegraph*, że Austryi pozostaje jeszcze jedno zadanie, mianowicie powrót do skutecznej tradycyjnej konserwatywnej polityki pokojowej, od której chwilowo odstąpiła i okazanie szlachetności wobec swych słabych sąsiadów, aby na nowo pozyskać poważanie i sympatyę na półwyspie Bałkańskim.

Daily Mail raz jeszcze stwierdza, że krytyka prasy angielskiej nie kierowała się nienawiścią do Austryi.

KRONIKA.

Lwów, 26 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (27 stycznia).

Jana Chryzostoma. — Przybysława. — S. S. Oteć w S.

Wschód słońca o godzinie 7·04 rano, zachód słońca o godzinie 4·09 po południu.

— **Na ofiary katastrofy trzęsienia ziemi** w południowych Włoszech przesyła redakcya *Gazety Lwowskiej* równocześnie, na ręce konsula włoskiego we Lwowie, kwotę 50 koron, jako honoraryum za ogłoszony w dzisiejszym numerze fejleton Henryka Sienkiewicza.

— **Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli:** Jana Franczuka z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum w Sanoku, Matwija Nazarkiewicza z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum akademickiego we Lwowie, Michała Spulnickiego z gimnazyum IV. do gimnazyum VI. we Lwowie, Jakóba Wrzaska z gimnazyum w Dębicy do II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Józefa Wątorka z II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym do I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Stanisława Zbijewskiego z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi do I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Antoniego Wróbla z gimnazyum w Buczaczu do seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, Zygmunta Klingera z gimnazyum w Sanoku do gimnazyum w Jaśle, Franciszka Sękowskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, do gimnazyum w Jaśle;

zamianowała zastępcami nauczycieli: Maryana Olszewskiego do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, Romana Stelmachowa do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Wacława Sicińskiego do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, Stanisława Michal-

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XI.

(Ciąg dalszy).

Pani Derize, której odwaga już się wyczerpała, poczęła się cofać, gdy wtem Elżbieta wybuchnęła płaczem:

— Ależ, drogie dziecko, czegoż ty płaczesz?

— Nie wiem. To nerwowe.

— A ja wiem i kocham cię za to jeszcze więcej. Będę zawsze z tobą. Ale dlaczegoż powiększasz swoje cierpienia? Czekaj wytrwale, ale ze spokojem. Zajmuj się Maryą Ludwiką i Filipem. One stanowią podstawę twojej nadziei, a ty jesteś teraz dla nich wszystkiem. Bądź czynną, bardzo czynną, aż do zmordowania. A nie zapominaj się modlić.

— Już nie mogę się modlić.

— Przyjedź niebawem do Grenoble. Ja cię nauczę modlitwy. Bądź zdrowa, moje dziecko. Niech Bóg ma cię w swej opiece.

Uściskały się serdecznie. Elżbieta śledziła wzrokiem za powozem, który unosił panią Derize, — patrzyła aż do zakrętu drogi, który zakrywały gałęzie drzew.

„Dlaczego ona wyjechała?“ westchnęła Elżbieta, gdy powóz zniknął z przed jej oczu.

Po tym wyjeździe, nastąpił wkrótce wyjazd rodziców, którzy nudzili się w opustoszałem Uriage. Osamotniona i przez przebyte cierpienia przygotowana do tego, Elżbieta poczęła szukać tych melancholijnych wrażeń, które w czas jesienny wznoszą się z ziemi w ciszy wiejskiej, a które ona mieniła dawniej zmyśleniem poetów. Pojęła teraz w tych samych miejscach, czego Albert doświadczał dwa lata temu, niesmak z życia niezupełnego i niezrozumianego. Alea platanowa, cała już teraz zasłana grubymi i twardymi liśćmi, przestała zakrywać sobą kaplicę, wzywającą do swego wnętrza. Ale Elżbieta w inną stronę kierowała swe przechadzki. Szła drogą prowadzącą w sam środek lasów kasztanowych, a zkąd od czasu do czasu widzieć było można dzikie szczyty górskie. Daleko jednak nie zachodziła; lęk ją zbierał. Dzieci dziwiły się z powodu jej zmienionego humoru, ale ona mniej teraz troszczyła się o nie, własnymi smutkami zajęta. Październik otaczał ją mrokiem melancholii, którą się lubowała; z jakąś dziwną rozkoszą pogrążała się we własnym bolu.

Cały dom odczuwał to jej usposobienie. W końcu, dnia pewnego otrzymała z Grenoble przestrogę. Pani Derize zaniepokojona tem, że Elżbieta dotąd nie powracała, napisała do niej list naglący, który kończył się wyraźnem określeniem sytuacyi:

„Kochana Elżbieto — pisała matka Alberta — obecna pora roku i osamotnienie nie mogą ci służyć. A przytem nie myślisz o Maryi Ludwice i o Filipie. Czas jest wielki, aby zająć się ich naukami, aby im dać towarzystwo do nauki i zabaw. Ty sama potrzebujesz nieco rozrywki i towarzystwa. Wracaj do Grenoble, proszę cię. Będziemy się często widywały, nieprawdaż? Jeżeli sama nie przyjedziesz tego tygodnia, pojadę po ciebie. Lękam się o ciebie, moje dziecko!...“

Sama siebie niepewna, Elżbieta ulegała łatwo każdemu wpływowi. Przyspieszyła więc przygotowania do wyjazdu, wśród radosnych okrzyków dzieci, znudzonych już pobytem i rozrywkami wiejskiemi.

— A jednak — zauważyła Marya Ludwika. — Grenoble, to nie Paryż...

— W każdym jednak razie, to nie Saint-Martin — odpowiedział filozoficznie Filip.

Wsiadając do powozu, Elżbieta już straciła ochotę do wyjazdu. W mieście będzie miała życie zwykłe, dom rodziców, w którym nie czuła się u siebie i nieznośną procedurę separacyjną; właśnie otrzymała w tej sprawie kilka pism z kancelaryi swego adwokata, które pozostawiła bez odpowiedzi. Strać więc odtąd swobodę cierpienia, która jej stała się drogą. Będzie musiała zajmować się dziećmi, pracować nad niemi, a tak jej już było wygodnie z jej smutkiem w bezczynności.

Gdy straciła z oczu zamek Saint-Ferriol, panujący nad doliną Uriage i wjechała w wąwóz górzysty, zdało się jej, że jej życie podobnie się ścieśnia i że oddala się od swej miłości, która z jej bolem zlała się w jedno. Dzieci śmiały się tymczasem głośno, a te ich śmiechy raziły ją. Powracała do realnego życia, w którem czyny znaczą więcej od pragnień i żalów.

XI.

Czterej dependenci p. Tabourin, wiedząc, że mecenas będzie na śniadaniu w mieście, zaczęli zaraz po południu grać w karty. Wtem ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę wejść! — zawołał Vitrolle, nie ruszając się z miejsca.

Lecz grzeczny Malaunay wnet powstał od stolika i pospieszył ku zgorszeniu kolegów, do wchodzącego gościa, którego powitał ze szczególną uprzejmością. Była to młoda pani Derize, pomimo płaszcza futrzanego, wyglądająca szczuplej, niż przed tem. Chłodne powietrze zaczerwieniło jej policzki. Kapelusz czarny, nieco zagięty u boku, ozdobiony piórem, nadawał jej wygląd angielskiego portretu. Dowiedziawszy się, że p. Tabourin nie był w domu, okazała pewne zdziwienie.

— Kazał mi przyjść dzisiaj...

— Mecenas wnet pewno powróci.

— Zatem poczekam.

Weszła do przyległego saloniku, a dependenci grali dalej. Po skończonej partyi, Lestaque i Dauras, którzy wygrali, zaproponowali drugą. Ale pierwszy dependent, w obawie nadejścia mecenasa, odmówił. Każdy więc usiadł przy biurku i położył przed sobą akty. Ale robota nie szła i rozmowa potoczyła się dalej, bez względu na czekającą niecierpliwie klientkę.

— A nasz zakład? — zapytał Malaunay.

— Jaki zakład?

— O proces Derize. Przecież założyłem się przeciw wam wszystkim, że mąż wygra.

— I uczyniłeś źle.

— A no, zobaczymy.

— Przekonasz się.

Lestaque i Dauras, którzy myśleli mało, lecz zawsze razem, ozwali się:

— A jakże daleko zaawansowała sprawa?

— Rzecz się tak ma — zaczął pierwszy dependent z powagą. — Po wniesieniu podania, spisano protokół i wystosowano wezwania do stron obu. P. Derize nie stawił się na termin, a jego żonie przyznano prowizorycznie opiekę nad dziećmi i pensyę. Wysłaliśmy wezwanie w październiku. P. Derize nie dał odpowiedzi, a teraz mamy już styczeń. Wszystkie terminy już przeszły i sprawa ma być rozstrzygnięta pomimo nie jawienia się stron. Mamy dokument, który stanowi dowód pisemny. Separacya orzeczona będzie na tej podstawie.

— Czy kto z was widział ów dokument? — zapytał Malaunay.

— Nie. Jest on w posiadaniu pani Derize. Ona jednak nie odpowiada na nasze listy i zwłoka spowodowana została jej milczeniem. Przypuszczam, że właśnie teraz ona ten dokument nam przynosi. Czas już ostatni.

— A coż robi adwokat pana Derize, p. Lagier? — spytali razem Lestaque i Dauras.

— Co robi? — odparł Malaunay, którego ruchliwa twarz wyrażała teraz zazdrość i podziw zarazem, — co on robi? Flirtuje z piękną swą przeciwniczką. W Uriage byli ciągle razem.

— Tak, ale w Grenoble wcale się nie widują.

— Ukrywają się. A przyznacie, że pani Derize nie okazuje bynajmniej pospiechu, aby otrzymać separacyę.

— Coż to znaczy?

— To znaczy, że się pociesza. Pocieszona, pogodzi się z mężem. To będzie pożycie we czworo. Taki zwyczaj w Paryżu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego i Jana Dadaka do gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Stanisława Kormanka, Jerzego Dunin Wąsowicza i Eustachego Nowickiego do gimnazyum w Buczaczu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ze spraw miejskich.** Referat teatralny w miejskiej komisyi teatralnej, w miejsce radcy magistratu p. Bolesława Ostrowskiego, objął starszy radca magistratu p. Hobgarski.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya lwowska. Mianowany zast. kat. w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie ks. Andrzej Łukasiewicz.

Dyecezya krakowska. Prezentę na probostwo we Wróblowicach otrzymał ks. Władysław Mendyk. admin. w Wieliczce; prezentę na probostwo w Budzowie otrzymał ks. Walenty Krzanok, administrator tamże.

Dyecezya przemyska. Instytuowany na probostwo *liberae collationis* w Michałówce ks. Antoni Szkodziński, proboszcz w Żurowy. Przeznaczony na posadę kooperatora *ad personam* w Radenicach ks. Stanisław Fróg. Zamianowany administratorem *excurrendo* w Żurowy ks Wiktor Bar, ekspozyt w Olszynach. Egzamin na katechetów dla szkół średnich złożyli z pomyślnym wynikiem: ks. Antoni Kwolek, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle i ks. Jan Paniżewski, katecheta gimn. w Samborze. Konkurs na probostwo w Żurowy rozpisano z terminem do 28 lutego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 27 b. m., radca Dworn i prof. Uniw. dr. H. Kadyi: „Ogólne zasady budowy ciała ludzkiego“ z demonstr. Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Zatarg wśród młodzieży** z powodu sprawy Stanisława Brzozowskiego. Wskutek zarzutów przeciw Bratniej Pomocy słuch. Pol. podniesionych przez Towarzystwo wzaj. Pomocy słuch. Pol. odbył się wczoraj w II. sali na Politechnice przy audytoryum złożonem z przeszło 700 młodzieży sąd obywatelski. Obradował on od godz. 11 rano do pół do 2 po południu, a potem od pół do 4 do pół do 8 wieczorem, poczem sąd udał się na poufną naradę, która trwała do godziny 12 w nocy.

W skład sądu wchodzili; jako prezes prof. Niementowski, delegat Grona profesorów Politechniki, jako sekretarz prof. Blauth, del. Izby inżynierów we Lwowie, inż. Janowski, del. Tow. politechnicznego, inż. Kułakowski, del. technicznego Tow. w Krakowie, b. poseł do Dumy Lednicki, del. Tow. „Kultury polskiej“, mecenas Libicki, del. Macierzy szkolnej, oraz prof. Zakrzewski, del. techn. Koła literackiego.

Ze strony Wzajemnej Pomocy, jako „oskarżającej“, przemawiali pp. Geysztor Tieger i Widomski, którzy nie podnieśli w czasie sądu zarzutu nienarodowości, ani też rujnującej gospodarki w Towarzystwie i ograniczyli się tylko do zarzutów w sprawie Brzozowskiego, — ze strony Bratniej Pomocy, Downarowicz Stanisław i Sikorski Władysław.

Na postawione ze strony Bratniej Pomocy pytania: 1. Czy w znanej sprawie p. Stanisława Brzozowskiego Bratnia Pomoc postąpiła nieetycznie; 2. czy zasługuje na zarzut nienarodowości; 3. czy gospodarka Wydziału doprowadziła Tow. Bratniej Pomocy do ruiny? — wydał sąd obywatelski wyrok, który podamy w całej rozciągłości, po ustaleniu jego tekstu. Dzisiaj notujemy jedynie, że dla p. Brzozowskiego wypadł on niepomyślnie.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, 27 b. m., odbędzie się w lokalu Tow. (Zimorowicza 9) odczyt prof. dr. Maksymiliana Thulliego p. t. „Doświadczenia ze słupami żelazno-betonowymi, obciążonymi mimośrodkowo“ (z demonstracyami). Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Związek słowiańskich dziennikarzy** odbędzie walne zgromadzenie dnia 13 lutego b. r. o godzinie 11 przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Pradze.

— **Towarzystwo strzeleckie** we Lwowie urządza w sobotę, dnia 30 b. m., w sali strzelnicy miejskiej wieczór karnawałowy dla rodzin członków Towarzystwa i osób przez nich wprowadzonych. Początek o godz. 9 wieczorem. Panie w strojach wizytowych. Orkiestra 15 p. p.

— **Przeniesienie targu.** Magistrat niniejszem ogłasza: Z powodu uroczystego święta N. P. Maryi Gromnicznej, przypadającego we wtorek, dnia 2 lutego, targ na świnie, słomę, siano i zboże odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lutego.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 22, 23 i 24 b. m. zgłoszono nowych przypadków 2 (w tem 1 infekcyi szpitalnej u św. Zofii), 3 i 4 (w tem dwa w jednej rodzinie), razem za trzy dni 9 przypadków. Wyzdrowiało 13, 3 i 3, razem 19. Zmarła 5-letnia dziewczynka, leczona w domu.

— **Zdrowotność pode Lwowem.** W powiecie lwowskim sprawdzono, wedle doniesienia starostwa, w gminach: Nawarya, Sygnówka i Jaryczów stary — szkarlatynę. Fizykat m. Lwowa ostrzega przed stykaniem się z mieszkańcami tych gmin i zakupywaniem od nich żywności.

Natomiast donosi nam fizykat o sprawdzeniu urzędowem, że w Sołonce i Zniesieniu epidemia szkarlatyny wygasła.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: na listę dr. Jana Wierzbowskiego w Samborze: M. K. 20 hal., A. 20 hal., Adam Wysoczański 2 kor., M. 20 hal., H. 20 hal., L. 30 hal., M. F. 40 hal. R. 40 hal., H. J. 30 hal., Lewicki 20 hal., Julian Kulecki 50 hal., K. 20 hal. F. T. 40 hal., X. J. T. 40 hal., Gutteter Anton 1 kor., Kuśniewicz 40 hal., W. P. 20 hal., Sławiński 20 hal., Jędrzejowicz 14 hal., W. 3 hal., Tadeusz Wysoczański 40 hal., Liwczak 10 hal. X. Kisielewicz 1 kor., Jan Badecki 1 kor., Horwath 2 kor. Stankiewicz 1 kor., X. Y, 20 hl., W. R. 20 hl., Barański w Radłowie 1 kor., X. 20 hl., Mateusz M. 10 hl., Antoni Petrymusz 10 hl., Mikołaj Litwin 10 hl., Tomasz Hrozek 20 hl., Jan Wróbel 10 hl., Jędrzej Mitek 10 hl., Józef Strzylecki 10 hl., Mikołaj Wałach 10 hl., Maciej Lenart 10 hl., Bartłomiej Prędkiewicz 10 hl., Franciszek Mitek 10 hl., Jan Paluch 10 hl. Członkowie Kółka rolniczego w Średniej. Dr. Jan Wierzbowski 1 kor.; razem 17 kor. 17 hal.; na listę radcy sądowego Goralskiego w Bełzie: Goralski w Bełzie 3 kor., Kownacki 3 kor., Nawrocki 1 kor., Szpilecki 1 kor., Kozłowski 1 kor., Wysocki 1 kor. Rozkaz 1 kor., Spółka pożyczkowa 2 kor., Naftali Mader 1 kor., Berl Bottknecht 1 kor., Berisch Fiszler 60 hl., Wolf Perls 40 hl., Mojżesz Lesser 1 kor., Markus Bauer 1 kor., Szulem Bauer 40 hl., Fiszel Holzman 1 kor, Salomon Schaff 40 hl., dr. Bader 3 kor., Baderowa 2 kor., Feiwel Taube syn Izaka 1 kor., Menasze Freundlich 1 kor., Moses Klughaupt 40 hl., Sucher Ber Rokach rabin 10 kor., Walenty Liebe 1 kor.; razem 38 kor. 20 hal.

— **Ordynacya hr. Krasińskich.** Ze zgonem hr. Adama Krasińskiego, tak ciężką wyrządzającym stratę naszemu społeczeństwu i tak głębokie budzącym echo powszechnego żalu i współczucia, — łączy się fakt otwarcia spadku jednej z największych fortun polskich.

Spadek podwójny. Hr. Adam Krasiński posiadał bowiem wielki majątek osobisty, — którym rozporządzić mógł wedle woli, z zachowaniem jeno zawarowanej przez prawo (art. 915 kod. cyw.) $^1/_4$ część mienia dla pozostałej przy życiu matki, oraz zastrzeżonej w intercyzie renty dla owdowiałej małżonki, — i majorat rodowy, w postaci „ordynacyi hr. Krasińskich“, stanowiącej całość nietykalną i ulegającej spadkobraniu wedle zasad, w statucie ordynacyi stale określonych.

Osobistą własnością ś. p. hr. Adama Krasińskiego były i znaczne kapitały, i dobra ziemskie (między innemi Ursynów pod Warszawą) — z których zresztą dwa rozległe majątki: Krzyżkowice w gub. radomskiej) i Śliwno (w gub. grodzieńskiej) sprzedano niespełna przed rokiem, — i nieruchomości miejskie. Śród tych wyróżnić należy powszechnie znany „pałac hr. Krasińskich“ na Krakowskiem Przedmieściu — ongi własność Małachowskich, w roku zaś 1803, wnet po zaślubinach Wincentego Krasińskiego z księżniczką Maryą Radziwiłłówną, darowany nowożeńcom przez ojczyma panny młodej, Stanisława Małachowskiego.

Oprócz zaś majątku rodowego i osobistego, jeszcze i trzeci rodzaj mienia znajdował się w posiadaniu zmarłego magnata.

Mówimy o rozległych dobrach Knyszyńskich, położonych w gub. grodzieńskiej pomiędzy Goniądzem a Knyszynem.

Dobra te, jako starostwo niegrodowe Knyszyńskie w województwie Podlaskiem, w roku 1659 były oddane przez Rzeczpospolitę w zastaw Orsettiemu za olbrzymią na owe czasy sumę 553 tys. złotych polskich. Wykupił je z zastawu Jan Gniński, wojewoda chełmiński, i skarbowi Rzeczypospolitej w r. 1671 powrócił, pod warunkiem, ażeby przez szereg pokoleń w rękach jego potomków pozostawały. Z tej racyi dobra Knyszyńskie, po zgonie wojewody Gnińskiego, przeszły kolejno do Czapskich i do ks. Dominika Radziwiłła, poczem skonfiskował je skarb pruski. Wszelako, ożeniony z ks. Maryą Radziwiłłówną Wincenty Krasiński zdołał w r. 1806 odebrać bezprawnie zagarnięty majątek, który odtąd w jego rodzie się utrzymał.

Dobra Knyszyńskie, prawem dożywotniego użytkowania, obejmie obecnie hr. Karol Raczyński, jako przedstawiciel tegoż, co zmarły, hr. Adam Krasiński, pokolenia potomków Wincentego Krasińskiego.

O tem, na kogo spadnie dziedzictwo osobistej fortuny hr. Adama Krasińskiego, rozstrzygnie testament, który niechybnie istnieje, lecz będzie otwarty i ogłoszony dopiero po powrocie do kraju matki i żony nieodżałowanego obywatela kraju.

Inaczej z ordynacyą. Ta, w myśl swojego statutu erekcyjnego, przechodzi na hr. Józefa Krasińskiego z Radziejowic.

Ordynacya hr. Krasińskich jest względnie niedawnego pochodzenia. Fundatorem jej był hr. Wincenty Krasiński.

Statut ordynacyi, zatwierdzony przez ukaz z dnia 5 17 lipca z 1844 r., mieści się w tomie 35-tym dziennika praw Królestwa Polskiego.

Dobra ordynacyi obejmują 500 włók obszaru (15.141 morgów) — w tem 210 włók lasu.

Głównym majątkiem ordynacyi jest Opinogóra w pow. ciechanowskim, w gub. płockiej. Obok Opinogóry lub w pobliżu leżą i pozostałe folwarki ordynackie, jako to: Wierzbowo, Kołaki, Kołaczkowo, Czerniec, Pomorze, Pomorko, Katy, Grzędzice, Ościsłowo, Tatary, Rży, Kuchary, Dzbonie, Rombierz, Ostrowąż, Prążowo, Zekowo, Lekowice, Chruszczewo, Pechcin, Sarnowa Góra, Gutkowo, Nowa Wieś, Soboklesza, Drążewo, Gostomin, Połuki, Gołoty, Boguszyn.

Oprócz majątków ziemskich i funduszów w gotówce, do ordynacyi hrabiów Krasińskich jako część jej składowa należy powstała z muzeum Konstantego Świdzińskiego, bogata „Biblioteka ordynacyi Krasińskich“ i wspaniała zbrojownia.

Z powyższego wynika, że ordynacya hr Krasińskich jest fortuną olbrzymią, — jedną z tych, które nadają swojemu posiadaczowi wybitne znaczenie, ale zarazem i wkładają nań wybitne wobec kraju obowiązki. Sam zresztą obszar dóbr Opinogórskich obejmuje przestrzeń bardzo znaczną, przestrzeń, która czterokrotnie przenosi np. obszar księstwa Monaco, stanowiącego państwo odrębne....

Ordynacyę hr. Krasińskich zowią też „ordynacyą opinogórską“ od miana głównego jej majątku.

Z Opinogórą łączą się wspomnienia zamierzchłej naszej przeszłości; tu bowiem wznosił się ongi dwór myśliwski książąt mazowieckich i tutaj też w r. 1454 zmarł Bolesław ks. Mazowiecki. Pamięć jego uprzytomnia pomnik, wzniesiony w parku opinogórskim przez gen. Wincentego Krasińskiego. Kościół zaś opinogórski zyskuje obecnie pomnik Zygmunta Krasińskiego. Wielkiego dziada swojego uczcił w ten sposób świeżo zmarły ordynat.

— **Śmiertelny wypadek na głównym dworcu kolejowym.** W niedzielę po południu podczas przesuwania wozów na tutejszym głównym dworcu kolejowym, zginął pod kołami wozów zwrotniczy Jan Mikuszyński. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Znaleziono:** w ulicy Podlewskiego złoty pierścień z granatem; w ulicy Hetmańskiej czarno oprawną książkę p. t.: „Świat zjawisk chemicznych“.

△ **Zgubiono:** czarną torebkę, zawierającą kartę wstępu na ślizgawkę i chusteczkę do nosa; pulares zawierający 200 kor. w banknotach i drobnej monecie; w ulicy Akademickiej srebrną torebkę, zawierającą srebrny pularesik z kwotą dwudziestu kilku koron; złoty kolczyk z brylantem wartości 120 kor.

△ **Ofiara sportu saneczkowego.** Wczoraj po południu pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło słuchacza Politechniki p. Edmunda Stachorczuka, który zjeżdżając na saneczkach z ul. Poniatowskiego, przewrócił się wraz z niemi, przyczem odniósł znaczną ranę w głowę, potłukł sobie silnie obie nogi i ręce.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy aresztowano trzech niebezpiecznych rzezimieszków: Dawida Holzmana, Majera Rosenbuscha i Markusa Majera *recte* Spotta, którzy zakradłszy się do mieszkania Osera Freitaga, zabrali całą wyprawę jego córki.

Na budowie domu przy ul. Długosza l. 27 przytrzymano wczoraj Michała Łesyka i Bronisława Szmigielskiego na kradzieży rur ołowianych.

Z mieszkania dr. Pinkasa Pordesa przy ul. Kościuszki l. 5 skradziono wczoraj zimowe palto, wartości 70 kor.

Koło kościoła św. Anny przytrzymano wczoraj wieczorem robotnika Michała Lewickiego z 3-metrowym belkiem, skradzionym z budowy Sprechera przy ul Berka. Oddano go do aresztów policyjnych.

Ten sam los spotkał także służącą Maryę Starykównę, która skradłszy swemu służbodawcy Eliaszowi Soblowi garderobę wartości 124 kor., zbiegła ze służby.

† **Zmarli:** we Lwowie, Domicela Hoffmannowa, w 95 r. życia; Marya Dültz, w 32 r. życia;

w Krakowie, Aleksander Mikuliński, dziennikarz, były współpracownik nieistniejącego już *Głosu Zagłębia*, w 27 r. życia; Henryka z Kwiecińskich Stoczkiewiczowa, w 67 r. życia; Henryka z Wierzbickich Szopska, w 38 r. życia; Feliks Pawełek, maturzysta gimnazyalny, w 21 r. życia;

w Stanisławowie, dr. Edmund Lorsch, adwokat krajowy, w 46 r. życia;

w Sielcu, w Poznańskiem, Zdzisław ks. Czartoryski;

w Brukseli, Ignacy Bernstein, znany bibliofil, zbieracz przysłów, autor dwutomowego „Katalogu dzieł treści przysłowiowej“, w 73 r. życia. Zmarły opracował także naukowo zbiór przysłowiów żydowskich.

— **Ofiarą katastrofy włoskiej** padł, jak się zdaje, pomocnik bibliotekarza muzeum w Rapperswylu i znany historyk, p. Lewkowicz, który przed kilku tygodniami wyjechał wraz z żoną na Południe, zamierzając udać się i do Kalabryi. Od pewnego czasu przerwał on korespondencyę z przyjaciółmi i nie daje wcale znaku życia. Istnieje obawa, że młody historyk znajdował się podczas katastrofy w Messynie i podzielił losy innych ofiar.

— **Samobójstwo ucznia.** W Łużanach, na Bukowinie, powiesił się onegdaj w stajni swej matki 14-letni Iwan Bułyk, uczeń szkoły ludowej.

— **Samobójstwo prezydenta wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Wczoraj odebrał sobie w Wiedniu życie prezydent wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej, Kink. Przyczyną samobójstwa choroba. Lekarze orzekli, iż poddać się on ma operacyi. Wczoraj odbyło się u niego konsylium, które atoli stwierdziło, że operacya jest niemożliwa. Kink orzeczenie to zrozumiał jako wyrok śmierci i natychmiast po odejściu lekarzy strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Izby sądowej. Ze Stanisławowa donoszą: Rozprawa karna przeciw urzędnikowi kolejowemu Kalicie i blacharzowi Schifterowi, o zbrodnię sprzeniewierzenia na szkodę skarbu kolejowego, odbędzie się przed trybunałem sądu przysięgłych 4 lutego b. r.

§ Wypadek na kolei. Wczoraj o godzinie 3 rano na stacyi w Gródku Jagiellońskim wykoleiły się trzy wozy pociągu towarowego nr. 71, dążącego z Przemyśla do Lwowa. Pociąg osobowy, wychodzący ze Lwowa o godzinie 3·50 rano do Krakowa, uległ z powodu tego wypadku dwugodzinnemu spóźnieniu.

Kronika zagraniczna.

* Ucieczka defraudanta. Dnia 22 b. m. w nocy uciekł z Mysłowic, stacyi granicznej w Prusach, kasyer jednego z tamtejszych banków, nazwiskiem Fritz Weiss, zdefraudowawszy 24.000 koron. Ma on lat 27, włosy ciemno-blond, gęsty zarost na twarzy, nosi cwikier, albo okulary. Mówi po niemiecku i po polsku.

* Śmierć siedmiu osób wskutek zaczadzenia. W schronisku robotniczem w Peines, w Prusach, zmarło onegdaj wskutek zaczadzenia siedmiu robotników. Powodem wypadku było zbyt wczesne zamknięcie pieca.

* Długowieczność. We wsi Noviste, okręgu kruszewackiego, w Serbii, żyje pewien starzec, nazwiskiem Matin Svytonović, który liczy obecnie 113 lat.

* Cholera w Petersburgu. W dniu wczorajszym zgłoszono w Petersburgu 38 nowych wypadków cholery.

* Nieudały zamach. Z Petersburga donoszą: Na schodach prowadzących do mieszkania wiceministra Ostrogradskiego i prokuratora Kamyszańskiego aresztowano w sobotę trzech podejrzanych mężczyzn, u których w czasie rewizyi znaleziono truciznę w proszku i jakiś płyn.

* W Stawropolu skonfiskowano onegdaj fabrykę bomb, zaopatrującą w materyały wybuchowe cały kraj nadwołżański. Aresztowano równocześnie jednego z najwybitniejszych rewolucyonistów.

* Prezydentem m. Moskwy wybrany został ponownie Mikołaj Guczkow, brat przywódcy październikowców.

* Eksplozya. W fabryce dynamitu koło Würgendorfu nastąpiła onegdaj eksplozya, przyczem dwaj robotnicy stracili życie, a jeden odniósł ciężkie rany.

* Sven Heddin, znany podróżnik, wygłosił w sobotę w Sztokholmie, w obecności króla i członków rodziny królewskiej odczyt o swej wyprawie do Tybetu. Z odczytu tego okazało się, że Sven Heddinowi udało się odkryć źródła Indusu i prawdziwy bieg Bramaputry, a także zbadać system gór transhimalajskich.

* Zalew wybrzeża. Z Nowego Jorku donoszą do pism berlińskich, że całe wybrzeże Ameryki od Oceanu Spokojnego nawiedzone zostało katastrofą. Fale zalały wybrzeże, niszcząc na ogromnej przestrzeni zabudowania i porty.

* Niezwykły schowek. Z Paryża donoszą, że w jednem z tamtejszych miejsc ustępowych, znaleziono zawinięte w gazety papiery wartości 334.000 franków. Według badań policyi, papiery te wartościowe pochodzić mają z wielkiej kradzieży w Amsterdamie.

* Znaczna kradzież. Na dworcu kolejowym Pont Arlier — jak donoszą z Paryża — ukradli nieznani sprawcy worek z kuponami szwajcarskiego Baanku związkowego, wartości 400.000 franków. Część bezwartościowych dla nich kuponów porzucili złoczyńcy na ulicy.

Notatki literacko-artystyczne.

Przekłady z Mickiewicza. Na czele styczniowego zeszytu *Slovanskiego Przehledu*, wychodzącego w Pradze już rok jedenasty pod redakcyą Adolfa Czernego, zamieszczono kilka utworów Mickiewicza w przekładzie czeskim Franciszka Kvapila, znanego z wielu tłumaczeń utworów polskich. Tym razem dał on: „Popas w Upicie“, kilka fragmentów i „W imionniku M. S.“ („Jak wielorakie świecą na tem błoniu kwiaty....“).

W wydawnictwie *Matica hrvatska* wyszedł tom p. t.: „Isabrane pjesme“ (Wybór poezyj) Adama Mickiewicza. Przekładu na język chorwacki dokonał Isa Velikanović.

»Kraj« petersburski przekształcił się napowrót w tygodnik polityczny z dodatkiem literacko-artystycznym i powieściowym. Zmianę tę powitają ze szczerem zadowoleniem wszyscy ci, którzy przyzwyczaili się od dwudziestu kilku lat uważać *Kraj* za doskonałego informatora we wszystkich kierunkach. Już pierwszy jego numer zasługuje na lekturę pilną, tyle nagromadzono w nim ciekawych artykułów i artykulików, omawiających żywotne sprawy wszystkich zakątków Polski. W dodatku literacko-artystycznym, pięknie ilustrowanym, znajdujemy interesującą notatkę o malarzu Al. Orłowskim, wrażenia z Serajewa i z Messyny, pogadankę Gomulickiego i t. d.

Alfabetyczny regestr austr. ustaw państwowych i krajowych jakoteż rozporządzeń *(Alphab. Nachschlage-Register zu den oest. Reichsgesetzen, Landesgesetzen und Verordnungen)* opracowany przez radcę Dworu Karola Merforta i radcę rachunkowego Michała Hofera, wydany został świeżo nakładem firmy J. Lenobel w Wiedniu.

Jestto obrzymi tom o 1195 i V. stronicach druku. Ułożony przejrzyście w sposób umiejętny, ma wszelkie warunki po temu, by służyć za drogowskaz we wszelkich sprawach jurydycznych.

Niewątpliwie też koła prawnicze powitają z zadowoleniem pojawienie się tego dzieła, w którem podziwiać należy erudycyę i prawdziwie mrówczą pracę autorów.

Nowe wydawnictwa peryodyczne. Do liczby wydawnictw oficyalnych na prowincyi przybywa obecnie *Dziennik rozporządzeń ck. Starostwa i Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu*, który z d. 15 bm. rozpoczął wychodzić nakładem starostwa, a pod redakcyą sekretarza powiatowego p. Emila Ulenieckiego.

Sprawom politycznym i społecznym oddał się w służbę nowy dwutygodnik polityczny *Rzeczpospolita*, wychodzący od dnia 9 b. m. w naszem mieście. Jako wydawca podpisuje go dr. Adam Skałkowski, jako odpowiedzialny redaktor dr. Józef Browiński. W pierwszym numerze spotykamy szereg gruntownie opracowanych rozpraw i rubryki przeglądowe. Całość nosi znamiona wielkiej staranności.

Sprawy ekonomiczne, zwłaszcza współdzielcze, przemysłowe itp. obrało sobie za teren swej działalności *Odrodzenie*, czasopismo, które okazywać ma się trzy razy w miesiącu pod redakcyą pp. Juliusza Starkla i Narcyza Ulmera jako następca zwiniętego *Związku*, którego myśl przewodnia, a do pewnego stopnia i układ redakcyjny znajdują w leżącym przed nami numerze wyraźne odzwierciedlenie. Jak bardzo zaś wspomniana idea zasługuje na propagandę, nad tem zbyteczna rozwodzić się. Niewątpliwie też *Odrodzenie* odda rzetelne usługi podjętej myśli, gromadząc dokoła siebie wszystkich szczerze oddanych sprawie naszego rozwoju ekonomicznego.

Także zastęp pism prowincyonalnych pomnożył się; powstała mianowicie *Reforma Przemyska*, wydawana trzy razy w tygodniu. Redakcya w swym programie wyraża życzenie, by organ jej stał się placówką niezależnej myśli obywatelskiej, skierowanej jedynie ku celom dobra publicznego, aby zastąpił dziennik tym, którzy z powodów jakichkolwiek czytać go nie mogą, a zarazem stanowił uzupełnienie lektury tych, którzy na jednym dzienniku poprzestać muszą.

W Warszawie pojawił się jako nowalia *Przegląd krytyki artystycznej i literackiej* — jedna więcej ostoja modernizmu, o której trudno na razie orzec, czy i o ile okaże się pożyteczna literaturze wogóle, a choćby tylko kierunkom, z którymi iść zamierza ramię w ramię.

(mre) **Wołyniak** ani na chwilę nie ustaje w pracy. Z niesłabnącym animuszem zbiera rozsypane okruszyny z gmachu dawnego szkolnictwa polskiego, dorzucając do przyszłych dziejów oświaty w Polsce coraz to nowe, bardzo dla badaczy cenne i zajmujące szczegóły. Dla czego prace te pojawiają się w drobnych broszurkach, ginących tak rychło a niezasłużenie w fali zapomnienia — nie nam i nie miejsce rozstrzygać. Notujemy tylko pojawienie się nowej rozprawki Wołyniaka p. t. „XX. Misyonarze w Iłłukszcie“. (Gniezno. Nakład księgarni dr. W. Miłkowskiego w Krakowie). Charakteryzują ją wszystkie te wybitne cechy, tak związane z twórczością Wołyniaka, a więc ogromne umiłowanie przedmiotu, sumienność i benedyktyńska wprost zapobiegliwość w wyławianiu szczegółów i szczególików. Do Iłłukszty sprowadzili OO. Misyonarzy właściciele tej kurlandzkiej pięknej majętności, hr. Platerowie-Zyberkowie. Zajęli oni tam miejsce opróżnione wskutek kasaty zakonu Jezuitów i zasłynęli jako kraj miłujący, niespracowani głosiciele słowa Bożego, nauczyciele ludu i wyższych warstw społeczeństwa, pozostawiając po sobie dotychczas pamięć żywą, ślady pracy i działalności niezatarte. Dobrze więc uczynił Wołyniak uprzystępniając nam ciekawe dzieje owej kresowej misyonarskiej szkoły, zapisując nazwiska wybitniejszych przewodników Zakonu i nauczycieli, notując statystyczne dane o liczbie uczniów, ich narodowości, wyznaniu i t. p. Omawiana broszurka posiada jeszcze jedną wybitną zaletę: oto wydawca jej dołączył do dziejów szkoły w Iłłukszcie bibliografię prac Wołyniaka, ogłoszonych w ciągu ćwierci wieku w pismach peryodycznych i zbiorowych. Nie jest ona, o ile mi się zdaje, zupełna, zawsze daje już jednak bodaj przybliżone wyobrażenie o zasługach istotnych skrzętnego uczonego, którego rozprawy dla przyszłych badaczów oświaty polskiej nieprzebrane i niezawodne po wsze czasy stanowić będą źródło.

Z muzyki. (Koncert Juana de Manén. — „Manon“).

Co znaczy dobra reklama i nazwisko artysty o egzotycznem brzmieniu, dowiódł koncert Manéna. Sala Filharmonii tak często na produkcyach nawet bardzo dobrych artystów świecąca pustkami — szczelnie była zapełniona w piątek. Swoją drogą instynkt naszej publiczności nie zawiódł jej. Produkcya była ze wszech miar interesująca, a artysta, który przedstawił się Lwowianom, rzeczywiście niepospolity. Juan de Manén już typem swym ogromnie interesujący, młody, przystojny bardzo mężczyzna, przypomina najsympatyczniejsze postacie paryskiej cyganeryi. Grą swą o ogromnej indywidualności nie zbliża się do żadnego ze znanych nam mistrzów skrzypcowych, ale godnie obok nich postawiony być może. Wirtuozem jest nadzwyczajnym i w koncercie swym tę stronę zwłaszcza wysunął na pierwszy plan dzięki złożeniu programu. Nie obce są mu najzawilsze figury techniczne — przechodzi po nich lekko i swobodnie, zachowując niewzruszony spokój osobisty. Czy w Sarassatego „Chant du rossignol“, czy w Paganiniego „I palpiti“ podziwialiśmy ten spokój i tę niezwykłą pewność z jaką artysta pokonywa napiętrzone trudności.

Że Manén po za wirtuozostwem jest muzykiem rzeczywiście poważnym, dowiódł wykonaniem dzieł klasycznych. Na wykonanie Mozartowskiego Koncertu D-dur op. 121 nie ze wszystkiem zgodzić się można — ale grać Mozarta prawdziwie po mozartowsku to sztuka, którą mało ze współczesnych artystów posiada. Za to Bacha Juan Manén grał prześlicznie. Z dzieła jego dzięki ogromnemu uczuciu i szerokiemu a pięknemu tonowi, jakim artysta rozporządza, wydobył on całą klasyczną piękność — grał je inaczej niż tak znakomity Bachista Burmester, a wywarł również nadzwyczajne wrażenie. Z licznych naddatków, do jakich artystę zmuszono, zanotować należy Chopina „Nokturn“.

Manén wystąpił również jako kompozytor z „Romancita“ i „Estudio de concerto“. Rzeczy to interesujące fakturą, jednakże nie wybijają się ponad kompozycye całej falangi kompozytorów średnich.

Współdziałała w koncercie p. Ottawowa. Sympatyczna nasza artystka odniosła duży sukces — tem większy, że miała rywala w osobie p. Manéna. Wszystkie zalety pianistki, a zatem gra pełna powagi i spokoju i technika bez zarzutu wystąpiły w kilku ze smakiem wybranych utworach w całej pełni. Doskonałem było wykonanie Melcerowskich „Waryacyi“ na temat „Korale“ Moniuszki, czy Bacha „Siciliany“. Zmuszona oklaskami dodała p. Ottawowa Różyckiego „Preludyum“ — kompozycyę naprawdę piękną i ogromnie zajmującą.

W operze przygotowują obecnie Wagnerowskiego „Zygfryda“ i Różyckiego „Bolesława Śmiałego“. Widocznem jest, iż praca wre na całej linii i że skutkiem tego repertuar uzupełnia się rzeczami granemi już i powtarzanemi wielokrotnie — jednakże z braku czasu nie przygotowanemi należycie. Tak było z „Carmen“, to samo i z „Manon“. Mimo bardzo dobrych solistów zespół utykał. Obsada ról uległa pewnej zmianie. Po za p. Bohuss-Hellerową bardzo dobrą Manon i p. Okońskim, inne partye objęli nowi nasi śpiewacy. A zatem kawalerem de Grieux był pan Łowczyński. W początku wieczoru niedysponowany od trzeciej odsłony rozśpiewał się i do końca trzymał się dzielnie. Ojcem jego był p. Tarnawski. Mieliśmy wielokrotnie już sposobność podnosić wybitne zalety tego śpiewaka; i z tej roli niedużej stworzył on prawdziwe cacko. Nie można nie wspomnieć o p. Ludwigu doskonałym Bretignym.

M. B.

Z Filharmonii. Dwa piękne koncerty urządza dyrekcya Filharmonii w lutym b. r. W dniu 5 lutego wystąpi w koncercie primadonna nadw opery wiedeńskiej Grette Forst, która przed kilku tygodniami święciła u nas tryumf niezwykły; w dniu 19 lutego wystąpi jeden z najsławniejszych dziś skrzypków Bronisław Huberman, który obecnie we Włoszech niebywałem cieszy się powodzeniem.

Bilety nu powyższe dwa koncerty nabywać można od dziś w kasie zamawiań teatru miejskiego pl. Maryacki 8 (w handlu p. Wolińskiego).

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz I w bież. sezonie „Zygfryd“ R. Wagnera, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokholmie.

We środę, po raz IIIci „Balladyna“ tragedya w 5 aktach Juljusza Słowackiego; z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

We czwartek po raz drugi „Zygfryd“ R. Wagnera; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokholmie.

W piątek po raz czwarty „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodz. szkolnej „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 24 „Madame Butterfly“ opera w 3 aktach Puccini'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 3 po poł. „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou, z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 7-mej wieczór po raz III „Zygfryd“ R. Wagnera, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokhomie.

W poniedziałek, Przedstawienie ruskiego teatru pod zarządem Towarzystwa „Proświty“, abonament na to przedstawienie uchylony.

We wtorek o godz. pół do 4 po poł. po raz III „Don Kiszot“ widowisko fantastyczne w 5 obrazach, na tle powieści Cervantesa, napisał A. Walewski, muzyka B. Walewskiego.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bież. sezonie „Aida“ opera w 4 aktach Verdi'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego.

We środę (wznowienie) „Walka motyli“ komedya w 4 aktach Hermana Sudermana.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

Środa, „Małgorzatka“, kom. w 3 akt. Davisa i Lipschuetza.

Czwartek, „Lilla Weneda“.

Piątek. „Halka“ opera Moniuszki (na Towarzystwo dobroczynności).

Sobota, „Przywódca“ kom. w 3 akt. Stefana Krzywoszewskiego.

Niedziela, o godz 3 „Betleem Polskie“, jasełka Rydla (popul.) o godz. 7 „Przywódca“.

Poniedziałek, o godz. 3 „Zemsta“ kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Noc listopadowa“ dziesięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

---

43)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Boleśnie dotknięty, że Norwid nie tylko zachowywał spokój, lecz okazywał nawet pewnego rodzaju obojętność w obec rozgrywających się wypadków, musiał też Bohdan napisać do niego z wymówką czy przedstawieniami. Bo oto mamy przed sobą odpowiedź Norwida, bez daty wprawdzie, lecz niewątpliwie z tego czasu pochodzącą. Odpowiedź ta brzmi:

„Szanowny i kochany, musi to coś tak być jak mi piszesz, co się mnie dotyczy, wszelako zasmuciło mię bardzo pisanie twoje, bo coraz wyraźniej opatruję, że *z kardynalnemi pojęciami ojczystemi stanowczo się różnię*. I to od niejakiego czasu poczuwane, teraz coraz mi się dotykalniej daje napotykać.

„Ja, jak widzę człowieka w obliczu ogółu jakiegokolwiek bądź, który mu jest przeciwnym, rozpoczynam od zapytania co złego w ogóle onym jest? i na tem wątpliwość mą zawieszam. Dla czego? Oto dlatego, że ludzi czystych, świętych, wielkich, więcej wiem, niźli na głowie mojej włosów, a ogółu dotąd żadnego jeszcze poczciwego w całości swej, a znośnie miernych, to ledwo na palcach zliczyć.

„Otóż w Polsce, mimo to co powyżej (całą przepaścią czasów dowieść się mogące), w Polsce inaczej się to myśli. Jak naród jaki weźmie w ręce kilkudziesięciu możnych i tych kilkudziesięciu możnych, ten monopol, mówię, narodowości sprzeda i pensye od nieprzyjaciela Ojczyzny weźmie, — to historyk potem na króla Narodu tego patrząc, zamiast powiedzieć: nie miał dosyć okrutności, ażeby Robespierem zostać i wyciąć jedną warstwę narodu tego, woli powiedzieć: zniewieściały! zdrajca! on to zgubił sprawę narodu. Bo jakżeby można cynicznie orzec, że nikt bicza z piasku nie ukręci, co wszelako byłoby nierównie monumentalniejszem i pokorniejszem wyrażeniem.

„I następnie: Skoro naród jaki rozkopany na cztery wiatry, przez to samo już naturalnie o wartości tak rozdeptanego ogółu wątpić mogący, ani sobie pozwoli nawet do myśli przypuścić, że on coś winien, ale każdemu z ludzi swych powtarzać to, co jakiś Żyd straszny w czerwonym płaszczu na rynku wschodnim rzekł: że pożyteczna jest, ażeby *jeden* człowiek *za lud* umarł. Skoro tak już w samobóstwie postawi się naród jaki, to daruj mi, ale mało jest jeszcze, jeżeli *pierzchliwość* tylko cechuje ludzi jego! [1])

„Nie ofiary — nie! ofiary Polski niewybawią,[2]) bo ona już tak czystych ofiar chce, jaką była Ofiara Pańska, która jeżeliby powtórzoną być mogła, to Chrystus nie Chrystus, to odkupienie nie odkupienie, to zwycięztwo, nie zwycięztwo.

„Nie, nieprawda, nieprawda i (bodajbym się mylił) ale to Epopeja już nieprawdy.

„Polsko! jest żeś ty Bogiem-Ojcem, a ja syn twój, Chrystusem? tak zapyta jeszcze Sokrates jakiś czasu swego, a jeżeli znowu mu potwierdzą par majorité to, co on Żyd później na rynku uczył — to wkrótce potem po sokratejskiej Grecyi, po Cesarowego Rzymu, po Chrystusowego Jeruzalem historya!

„Nie ofiary brak narodowi, który już nie ma co ofiarować, ale brak miłosierdzia. A miłosierdzie rozwinąć się nie może wśród tak niemiłosiernych dogmatów wiary narodowej. U nas poświęcenie to jest dopiero, ażeby umieć stracić wszystko dla sprawy, zacna precepta i konieczna, powtarzam, Starego Zakonu precepta, ale u nas jeszcze nie pojmuje się poświęcenie, jako zależące na tem, ażeby wszystko zyskać dla sprawy. I dla tego jest popiół.

„Jak umęczą, to nikt nie odważy się co świętem było w męczenniku na ołtarzu położyć, jeno zaraz sąd, a to tak, a to owak, a to tryfne jeszcze, innych czystszych wnętrzności nozdrzom Jehowy trzeba. O, Boże Zbawicielu i Oswobodzicielu, Zmartwychwstały z chorągwią z świętego grobu swego. Boże mój i Panie i Mistrzu i Brac e, ileż razy, gdyby nie to powietrze sądu, ciż sami męczennicy czystszymi byliby!?..

„Jak kto widzenie ma, to zaraz mówią niemającym widzenia: nie miewajcie widzeń, a jak prorokuje: to cud pokaż i wskrzeszaj,.. A toć największy Prorok Jan cudu żadnego nie pokazał, ale my potrzebujemy większego od największego z Proroków i Chrystusowego od Chrystusa! — Nie, nie — niech sobie kto chce mówi, nie; ja wiem, że lichy i podły przed Panem jestem, ale przyszłość pokaże, czy mylę się w tem o Ojczyźnie mojej słowie — biada!

„To to jest duma i pycha, a nie to, że kto nie chce się pokazać niższym i wyższym, jeno jak jest,[3]) bo jużci, gdyby Mickiewicz rzekł: „głupi jestem i nie znam słowa Narodu mego, wy to lepiej wiecie“, albo gdyby Kopernik rzekł: „a cóż ja wiem? głupi jestem“, — toćby nie było pokory w tej pokorze!“

List ten kończy się zwrotem do Zygmunta Krasińskiego, który gdzieindziej już przytoczyłem [4]) a w którym Norwid twierdzi, że w hymnie „Resurrecturis“ więcej jest „ironii, niż w lekkich weneckich powieściach Byrona. Zwrot ten kończy się temi słowy:

„Zaprawdę! Twarde to musi być sumienie,[5]) do którego tak ze wszech miar okrwawionym taranem dobijać się trzeba!“

„Z serdecznem poważaniem

Cyprian Norwid.[6])

Czytając list ten, wygrzebany po wielu latach z puścizny Bohdana Zaleskiego, czytając go po przebytych bolesnych próbach, doświadcza się uczucia, że Norwid miał niewątpliwie słuszność, potępiając samoubóstwianie, czyli jak się wyraża „samobóstwo“ narodu, i twierdząc, iż „ofiar już narodowi nie potrzeba“, — ale z tem uczuciem łączy się wprost zdumienie, że artysta-poeta, obdarzony tak subtelną wrażliwością, mógł właśnie w tym czasie najsilniejszego napięcia uczuć patryotycznych wygłaszać zda-

---

[1]) Widocznie Zaleski zarzucał mu pewien brak odwagi.

[2]) Zapewne aluzya do przytoczonego wiersza Bohdana z zapytaniem: „Jeszczeć ofiary potrzeba?“

[3]) To widocznie odpowiedź na zarzut Bohdana, że jest pyszny.

[4]) Patrz w części pierwszej rozdział p. t. „Stosunki Norwida z Mickiewiczem i Krasińskim“.

[5]) Oczywiście „sumienie narodu“.

[6]) Mss.

nia potępiające „niemiłosierne dogmaty wiary narodowej“ i głoszące bezpożyteczność poświęceń jednostki dla ogółu, bo on — ten ogół, poświęceń ocenić nawet nie umie!...

Czy i w jaki sposób Bohdan Zaleski odpowiedział na te wywody Norwida, nie wiemy.

Widzieliśmy już, że w r. 1848 w Rzymie nie podzielał Norwid zapału, ogarniającego wówczas cały ogół Emigracyi polskiej, a zapatrując się trzeźwo, zdumiewająco trzeźwo jak na swój wiek podówczas młodzieńczy i artystyczne usposobienie, na uniesienia Mickiewicza, wystąpił przeciwko niemu, do legionu się nie przyłączył, następnie zaś nie wyruszył i w Poznańskie, gdzie — jak pisał do Zaleskiego — „wielkie mnóstwo różnokolorowej emigracyi spłynąwszy, zrodzić musiało tylko zamęt“. Do tych wypadków w Poznańskiem wrócił jeszcze myślą właśnie w roku 1861, w obec rozbudzonego na nowo, gorączkowego tętna uczuć narodowych. A wrócił ze skalpelem krytycznym w ręku, z goryczą szyderstwa na ustach. Motto tego artykułu, przechowanego w papierach Bohdana Zaleskiego, brzmi: „*Czy też mądry Polak po szkodzie*“. Tytuł zaś: *POZNAŃSKIE. 1846—1848.*

Zaczyna Norwid od skreślenia „wartości Europy“, w obec ówczesnych wypadków, a czyni to w sposób następujący:

„Gdyby w najmniej uroczystej rozmowie przyszło wyrzec coś o tej sprawie, trzeba by zacząć najprzód od określenia wartości moralnej i politycznej całej Europy, — co większa, iż wypadki Poznańskie z czasów owych działy się mniej niż bezwarunkowo, bo działy się nie na oderwanej wyspie, jak Sycylia, ale pod naciskiem gabinetów, armii i organizmów szczelnie sobie bliskich. A ta Europy wartość była jak następuje:

Jako *Kościoł:* nikt o Stolicy Apostolskiej więcej nie wiedział, jeno, że ta geograficznie ma mieszkanie swe w Rzymie. Wszystkie wyższe umysły w Europie szły naprzód po powaśnienie się z Kościołem, bo to dawało siłę w obec mas. *Talent,* który pobłużnił się z Kościołem miał przez to samo patent na *Geniusz.* Geniusz awansował jeszcze wyżej, bywał bogiem.

Jako *polityka:* Dyplomacya bez idei żadnej, a nawet bez wiary w *Archeologię,* oparta przeto na *przeczerpanej zręczności indywiduów,* nietylko sumienności, nietylko logiki następstw, ale nawet ciągu mieć nie mogąca.

Jako *siła:* Wszystkie armie bez *sztandarów,* oparte na regularności płacy i mniej lub więcej silnych z natury nerwach, tudzież na zręczności kłamania serio-hierarchicznego u naczelników.

Jako sens społeczny i jawność prawdy: Proboszcz w tej i owej parafii, o godzinie naznaczonej, porządne kazania mawia do osób przyjaznych, które wpierw nim przyjdą i zasiędą krzesła, już były najzupełniej przygotowane słyszeć co usłyszą i wierzyć w to, co będzie nakazane. Ci słuchacze są to w większości ogromnej kobiety, żony i siostry ludzi, którzy wcale nie uczęszczają do kościołów. Wirtuoz taki np. jak Liszt, daje koncert na fortepianie nie jego kompozycyi, a całe miasta poruszają się i tysiące ludzi niesie mu wieńce. Naród przysyła mu *miecz* honorowy. Damy wielkie porywają się, aby dopić resztkę wody, którą zostawił w szklance na fortepianie swoim.

„Dzienniki wszystkie na całym świecie głoszą *postęp, lud, elektryczność, romantyzm, koleje żelazne, cudzołostwo i rzeczpospolitę.*“

W ten sposób określiwszy „wartość Europy“, oznacza Norwid pauzę w rękopisie i przystępuje do oceny wypadków w Poznańskiem:

„Zaczyna się — pisze — konspiracya w kierunku polskim, a więc Poznańskim, bo najbliżej.

„Jest konspiratorów *150,* — z tych *88* ma za konieczny *praktyczny* system rozgłaszać, że konspiratorów jest 2000.

„Najlotniejsze natury, subtelne i rzutkie najrychlej wierzą. Ludzie grubi i krzepcy a pieniężni wierzą i poruszają się najpóźniej. *Takim przeto systemem całe parcie skierowane jest na najwięcej barankową krew.*

„Bóg jest w obłokach nad historyą. Niektórzy poetowie czują woń krwi męczeńskiej w powietrzu, ale nie wiedząc co się święci wołają: „tryumf! tryumf!“

„Somnabul mnóstwo, jasnowidzących wielu, — stoły jeszcze się nie kręcą.

„Poruszone jest Poznańskie — organizatorów jest 500.

„*System praktyczny i realny* każe roztrąbić, że jest legionów sformowanych 10000. Patryotyzm jest wielki: przez kilkanaście lat pierwej nikt z familii o krewnym swym na wygnaniu nie pamiętał, wyjąwszy trzech lub czterech, albo kiedy nie można było zostawić kogo bez grosza. Kobiet dwie czy trzy podzieliło losy wygnańców i obsypane są nieśmiertelnymi wieńcami.

„Ruch Poznański co raz to żywszy, *pieniędzy niema,* serio niema, żaden plac boju niezrewidowany pierwej, ochotnik tak prowadzony, że rany okropniejsze, niż w największych bitwach, — kobiety przypinają gwiazdy wystrzyżone z papieru na rozpuszczone włosy i kluby zawiązują. — szpitalów i sióstr szarych niema i ranni z lichych ran gniją śmiertelnie.

„Prowincya Poznańska zyskuje dwa stopnie wyżej w dziejach i w rzeczywistości społecznej, dwom zarówno winna ona mężom. To jest królowi Pruskiemu, iż *dał własność* kmieciom i Ludwikowi Mierosławskiemu, iż dał ludowi ostrogi“.

„1861 pisałem.

Cypryan Norwid“ [7]).

Gdyby dzieje ruchu Poznańskiego ogłosił był którykolwiek z jego uczestników czy przywódców, jak np. Aleksander Guttry, gdyby krytyka tych dziejów wyszła była z pod pióra kogokolwiek, kto na nie patrzył z bliska i widział „lekkomyślne, systematycznie kłamliwe działania przywódców, rannych gnijących śmiertelnie, bez ratunku, kluby zawiązywane przez kobiety z papierowemi gwiazdami na rozpuszczonych włosach“, — zrozumiećby łatwo można tę krytykę, choćby najsurowszą była. Ale Cypryan Norwid w r. 1848 siedział najspokojniej w Rzymie, w Poznańskie, choć miał zamiar, nie pojechał, — skądże mu przyszło wygłaszać tak bezwzględne, tak nielitościwe potępienie? A gdyby nawet przysługiwało mu prawo krytyki bezwzględnej, to zdumiewać może ta okoliczność, że na krytykę tę, tak bardzo szyderczą, wybrał r. 1861, w którym — wedle słów Bohdana — „świeża krew zawołała do nieba z lutego i kwietnia!...“

Objaw ten jednem tylko wytłumaczyć można: to jest tą dziwną właściwością charakteru i usposobienia Norwida, która mu kazała pisać inaczej, niż pisali wszyscy, używać zwrotów, jakich nikt nie używał, wyrażać się niezrozumiale, niejasno, dopatrywać się w brzmieniu wyrazów znaczenia, których nikt nie dostrzegał (piękność: po-jęk-ność; szkaradny: za-karę-dany itp.) tworzyć projekty, które nikomu na myślby nie przyszły; gdy ktoś napisał jakieś dzieło, czy poemat, wnet podać inny plon, inne myśli; gdy pocci wołali: tryumf! wykrzyknąć: biada!

Dla wytłumaczenia tego wyjątkowego usposobienia Norwida, weźmy i to pod uwagę, że młodzieńcem wyjechawszy z kraju, olśniony cywilizacyą i postępem zagranicy, nie mając ani w sobie ani po za sobą wspomnień, czy bliskich tradycyj poświęceń dla sprawy ojczystej, nie mógł mieć dla niej tego samego odczucia, jakie ożywiało ogół Emigracyi polskiej z 1831 r. Spotkał też na samym wstępie kobietę, której oddał całe swe serce, kobietę wspaniałą, świetną, ale w której duszy był rozdźwięk. Rozkochana w ideale Polski, ofiarna dla jej sprawy, Marya Kalergis życiem swem i upodobaniami tkwiła w świecie kosmopolitycznym. Kochała Polskę — jako ideał, — nad Polaków zaś i wszystko co polskie przenosiła to, co obce, cudzoziemskie; nie cierpiała Warszawy, chociaż poświęcała się dla niej, i znaczną część życia swego spędziła na wszechświatowych gościńcach. Wpływ jej pod tym względem bezwiednie oddziałać musiał na Norwida i zrodzić w nim ów krytycyzm względem własnego społeczeństwa, — krytycyzm wzmożony z biegiem lat goryczą własnych zawodów i doświadczeń. Pobyt za Oceanem ostudził do reszty uczucia autora „Promethidiona“. Postępując w tym kierunku coraz dalej, doszedł on do tego, że uczuć ogółu nietylko nie podzielał, nietylko przejąć się niemi nie mógł, lecz wywoływały one u niego wprost przeciwny skutek i stanowczą, czasem, pod pewnymi względami uzasadnioną krytykę, lecz zarazem niczem i nigdy nieuzasadnione a przykre szyderstwo. Obawa naśladownictwa, „małpowania“, jak je nazywał, a przytem niepohamowana żądza „oryginalności“ odgrywały w tem znaczną rolę, jak to zobaczymy zaraz w zbyt „oryginalnym“ projekcie, przesłanym Ludwikowi Mierosławskiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[7]) Mss.

OSTATNIA POCZTA.

= Izba handlowa i przemysłowa w Pradze na wczorajszem posiedzeniu wybrała prezydentem ponownie członka Izby panów Antoniego Rivnaca, wiceprezydentem Wacława Nemeca, prowizorycznym przewodniczącym Leona Bondyego.

W imieniu niemieckich członków radca Sobotka oświadczył przed aktem wyborczym, że niemieccy członkowie potępiają krok, uczyniony przez prezydyum w sprawie zakazu noszenia barw i przeniesienia bumlu z Przykopów i dlatego, jak również z powodu nieuwzględnienia podnoszonego wielokrotnie życzenia, aby Niemcom zapewnić w prezydyum głos, członkowie niemieccy postanowili od wyboru się wstrzymać.

Prezydent Izby odpowiedział, że prezydyum stoi w tych sprawach nie na narodowem stanowisku, lecz na stanowisku strzeżenia interesów handlu i przemysłu.

Imieniem czeskich członków radca Vaniczek oświadczył, że pomimo wstrzymania się Niemców od głosowania przy wyborze, Czesi będą głosowali za kandydatem, postawionym przez Niemców.

= Prezes komisyi bankowej Sejmu węgierskiego hr. Batthyanyi zwołał komisyę na piątek 29 b. m. po południu na posiedzenie.

= W Sejmie pruskim przed przejściem do obrad nad sprawą reformy wyborczej, minister spraw wewnętrznych Moltke złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, że rząd prowadzi obecnie badania statystyczne w tej kwestyi. Bez dokładnych i starannych badań rząd nie może wystąpić w Izbie z propozycyą reformy wyborczej. Rząd oświadcza, iż nie może brać udziału w dyskusyi nad wnioskami co do reformy wyborczej bez poprzedniego przeprowadzenia badań i dopiero po ich ukończeniu zamierza przedłożyć Izbie odpowiedni projekt, obecnie jednak skorzysta ze wskazówek, podniesionych podczas dyskusyi.

W ciągu dyskusyi p. Świtała wystąpił za ogólnem, tajnem i bezpośredniem prawem wyborczem.

= Podczas onegdajszych demonstracyj socyalno-demokratycznych w Berlinie aresztowano 11 osób za zakłócenie spokoju publicznego i nieposłuszeństwo wobec policyi. Aresztowani oddani będą sądom zwyczajnym.

Wczorajsza demonstracya w sprawie reformy wyborczej przeszła bez wypadku.

= *Journal* opisując inwentarz francuskiej floty wojennej, wylicza w rejestrze okrętów, które mają wartość wojenną, 11 pancerników zamiast 15, o jakich czytamy w pismach i raportach, jeden pancernik nadbrzeżny zamiast 5, 17 krążowników zamiast 21, 34 torpedowców zamiast 162 i 50 łodzi podwodnych.

= Stronnictwo liberalno narodowe w Rumunii wobec ustąpienia Sturdzy zamianowało prezesem stronnictwa obecnego prezydenta ministrów Bratianu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan w Balicach.

Kraków, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Stefan z najstarszą Córką Najd. Arcyksiężniczką Eleonorą bawi od wczoraj w gościnie u księstwa Dominikostwa Radziwiłłów w Balicach, gdzie przeważna część rodziny Radziwiłłów od ślubu w Żywcu jeszcze jest zgromadzona. Najd. Arcyksiążę przyjechał do Balic wczoraj popołudniu i zabawi tam kilka dni.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbył się w Balicach obiad, w którym oprócz Najd. Arcyksięcia i Najd. Arcyksiężniczki oraz gospodarstwa domu i ich córki księżniczki Izabelli wzięli udział: ks. Maciejowa z hr. Krasińskich Radziwiłłowa, ks. Karolowa z hr. Platerów Radziwiłłowa, ks. Celina Radziwiłłówna, ks. Stanisławostwo Radziwiłłowie, hr. Dorota z ks. Radziwiłłów Oppersdorffowa, ks. Jadwiga i Taida Radziwiłłówny, ks. Ferdynand Radziwiłł, ks. Janusz Radziwiłł, hr. Elżbieta z hr. Tarnowskich Esterhazy, JE. Antoni hr. Wodzicki, delegat Namiestnika Adam Fedorowicz, hr. Jerzy Mycielski, hr. Franciszek Potocki, hr. Hieronim Tarnowski, Stefan i Władysław Skrzyńscy, Wacław Chmielarz, rotmistrz ułanów z Tarnowa i Wojciech Kossak z synem. Po obiedzie młodzież zabawiała się tańcami pod wodzą ks. Janusza Radziwiłła.

Dziś w południe udała się do Balic na śniadanie ks. Pelagia z ks. Sapiehów Radziwiłłowa, żona ks. Ferdynanda, prezesa Koła polskiego w Berlinie.

Dziś wieczorem Najd. Arcyksiążę Karol Stefan przybywa na kilka godzin do Krakowa i będzie obecny w teatrze na przedstawieniu „Lilli Wenedy“. Najd. Arcyksiążę bardzo żywo interesuje się przedstawieniem tragedyi Słowackiego.

Rada państwa.

Wiedeń, 26 stycznia. P. Kierownik Ministerstwa skarbu przedłożył ustawę w sprawie wybicia pewnej liczby 2 koronówek i koronówek, tudzież w sprawie upoważnienia Banku austro-węgierskiego do wydania pewnej liczby not bankowych 10-koronowych. Pos. Onyszkiewicz wniósł interpelacyę w sprawie zabronienia przez starostwo w Mościskach pewnego sprawozdania poselskiego.

W dalszej rozprawie nad wnioskami nagłymi zabrał głos p. Seliger.

Po p. Seligerze przemawiał p. Soukup.

W gmachu parlamentu pojawił się dziś prezydent Sejmu węgierskiego Justh i odwiedził Prezydenta Weisskirchnera.

Dziś ukonstytuowało się centrum słowiańskie. Prezesem wybrano p. Ivčevića.

Kraków, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzy hr. Mycielski otrzymał od holenderskiej królowej Wilhelminy krzyż oficerski orderu orańsko-nassauskiego. Królowa nadała ten order prof. hr. Mycielskiemu za zasługi naukowe około badania historyi sztuki holenderskiej z XVII. w., za odkrycie kilku dotąd nawet zupełnie nieznanych dzieł wielkich mistrzów holenderskich z XVII. w. i za przeprowadzenie obesłania polskimi zbiorami dzieł sztuki wystaw naukowych w Amsterdamie, Hadze i Leydzie, zwłaszcza z okazyi jubileuszu Rembrandta.

Kraków, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dnia 24 b. m. dom bankowy Ehrlich i Sp. w Przemyślu wysłał do tutejszego Banku gal. dla handlu i przemysłu list pieniężny z kwotą 900 kor. Dyrekcya Banku otrzymała list bez pieniędzy. Pokazało się, że woźny Radnik z Żółtaniec wyciągnął banknoty z listu bez naruszenia pieczęci. W mieszkaniu jego znaleziono te same banknoty ukryte w łóżku.

Wiedeń, 26 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tajnemu radcy, wiceprezydentowi najwyższej Izby obrachunkowej, dr. Eugeniuszowi bar. Hauenschild-Bauerowi, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. oraz zamianował tajnego radcę, prezydenta wyższego sądu krajowego, dr. Fryderyka bar. Calla-Rosenburga, członkiem Trybunału państwowego.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu, Franciszka Hoffmanna, kontrolorem w tym Zakładzie.

Tryest, 26 stycznia. Wczoraj w nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce linoleum i zniszczył prawie trzecią część fabryki oraz znaczną część materyałów i magazyny. Szkoda wynosi przeszło milion kor. Przyczyna pożaru nieznana.

Poznań, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Polskie dzienniki ogłaszają odezwę komitetu wyborczego, zalecającą kandydaturę dr. Felicyana Niegolewskiego z Poznania na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu średzko-śremskiego w miejsce Alfreda Chłapowskiego, który mandat złożył. Wybór odbędzie się 6 lutego.

Londyn, 26 stycznia. Według wiadomości nadeszłych do Lloydu z Jokohamy, w zatoce Tokio parowiec japoński „Ibumaru“ zderzył się z parowcem francuskim „Sydney“. „Ibumaru“ zatonął, „Sydney“ odniósł uszkodzenie. Załoga obu statków wyratowana.

Stasconset, (Miasto na wyspie Nauturkiet koło wybrzeża Stanów Zjednoczonych) 26 stycznia. Depesza przesłana telegrafem bez drutu donosi, że parowiec „République“ onegdaj wieczorem zatonął. Na pokładzie nie było nikogo, gdy statek zniknął pod falami.

Nowy Jork, 26 stycznia. Przybył tu okręt „Baltic“ z podróżnymi, ocalonymi z okrętu „République“.

Trzęsienie ziemi.

Rzym, 26 stycznia. Generał Tarditti donosi z Palmi prezydentowi ministrów, że porządek jest zadowalający. Nadeszły posyłki drzewa, które umożliwiają budowę baraków. Połączenie kolejowe ze Scillę przywrócono.

Sprawy wschodnie.

Sofia, 26 stycznia. Powołania rezerwistów nie rozszerzono na razie na dalsze dywizye graniczne, są jednakże przygotowane wszystkie zarządzenia do ewentualnej ogólnej mobilizacyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Głos Warszawski* donosi na podstawie wiadomości z dobrego źródła, że zapowiedzi o powołaniu gen.-gub. Skałłona z Warszawy na inne stanowisko do Petersburga, są bezpodstawne.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Stanowisko redaktora i wydawcy „Biblioteki warszawskiej“, opróżnione po zgonie śp. Adama Krasińskiego zgodził się objąć ordynat Maurycy hr. Zamoyski.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Warszawskoje Echo* donosi, że w jednej z warszawskich instytucyj w niewytłumaczony sposób zginęło około 600 ważnych dokumentów dotyczących wpływów podatków rządowych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Dentysta dr. K. Lewandowski
Lwów plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną).
Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bolu.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

DOM BANKOWY
Sokal i Lilien
na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU
obok Kawiarni Wiedeńskiej
przy ul. Kilińskiego.

Bracia Tercyarze św. Franciszka
Przytulisko ubogich
Lwów, ul. Kleparowska 15.
Wyplatanie, politurowanie i naprawa mebli giętych. — Słomianki. — Norwegskie łóżka składane.
Wózek transportowy zabiera meble i odwozi zreperowane.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 stycznia 1909.

Hotel George'a.

PP. T. Tertil z Tarnowa, J. Łubkowski z Nowosiółek, J. Rozwadowski z Hłatkiego, A. Brodowski Petroutz, B. Lastowiecki z Krogulec, R. Kownacki z Czernicy, S. Gołaszewski z Konczaków, S. Libicki z Warszawy.

Hotel Europejski.

PP. W. Niwicki z Bartnik, A. Czarkowski z Lubienia, J. Jarzymowski z Chłopczyc, dr. K. Witoszyński ze Sanoka, K. Szancer z Tarnowa.

Hotel Imperial.

PP. W. Stanek z Wiszenki, S. Homolacs z Węgier.

Hotel Victoria.

PP. ks. M. Gontarski z Hoszowa, E. Haller z Brzeżan.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 stycznia

	płacą waluta koron. K	h	żądają waluta koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	60	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 koronowa	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	50	251	50
„ „ papierowych	250	30	252	—
100 marek niemieckich	117	—	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 stycznia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·20	94·40
styczeń-lipiec	94·15	94·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·80	98·—
kwiecień-październik	97·80	98·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	159·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210·—	214·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	264·25	268·25
„ „ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·25	94·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·50	455·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·10	119·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·—	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·40	96·40
Kol. lwowsko-czern.-jaseskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·20	110·40
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·10	91·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	146·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·—	192·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·—	192·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·50	96·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	134·40	135·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·40	272·40
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	265·25	271·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·90	92·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	86·85	87·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Km. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1888 za 200 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1936 „ 4 pr.	89·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	22·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	98·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	193·—	203·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·40	29·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	245·—	255·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	90·—	100·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293·—	294·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450·—	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	629·75	630·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł	728·50	729·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	586·—	590·—
Galic. banku hip. 200 zł.	562·—	566·—
„ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·75	438·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1747·—	1757·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·75	532·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnostenska banka 100 zł.	241·25	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5055·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	925·—	931·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700·—	706·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	579·—	589·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·90	631·90
Prag. tow. żelazn. przem. 300 zł.	2375·—	2385·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	463·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	326·—	333·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·90
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	116·97½	117·17½
Włoskie banki	94·95	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·27½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·44	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·—	117·20
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·90	95·10
Rubla	2·51	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. V. 2709/8 (616 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fani Gartenberg prywatnej w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25 lutego 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81, licytacya 19/24 części realności obj. lwh. 252 gm. Drohobycz-Zawiezna zobwiązanego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z komórek i wychodka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona 1. 19/24 części domu i parc. bud. na 2147 kor., 2. 19/24 części parcel grunt. na 1337 kor. 10 hal., 3. 19/24 części przynależności na 52 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1431 kor. 20 hal., ad 2. 891 kor. 40 hal., ad 3. 35 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 11 stycznia 1909.

(678 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 1 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne obuwie.
Środa 3 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i srebro.
Czwartek 4 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: maszyna do pisania, meble i fortepian.
Piątek, 5 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i różne sukna.
Sobota 6 lutego 1909 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L cz. E. 2718/8 (8) (590 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Schänker i Jakóbowicz, zastąpionej przez adw. dr. Steinbergera, odbędzie się dnia 2 marca 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 12802 gm. Niemirów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3000 koron.

Najniższa cena wynosi 1500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Niemirów, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. E. 462/7 (54) (622 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Bohrera, odbędzie się dnia 25 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, relicytacya realności lwh. gm Chechły.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4200 kor., przynależności zaś na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 2850 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 10 stycznia 1909.

G. Z. E. N. 107 R. K. (628 3—3)

Kundmachung.

Das k. k. Staatshengstendepot in Drohowyże benotigt Unterkunftslokalitäten für 80 bis 100 Hengste, 50 bis 60 Mann und 1 bis 2 Offiziere nebst Schmiede, Kanzleizimmer. Wagenschupfe, Monturs- und Pferderequisitenmagazin etc. sowie mindestens 2 Reitschulen und zwar auf die Dauer eines Jahres, dass ist vom 1 November 1909 bis 31 Oktober 1910.

Diejenigen Interessenten, welche im Besitze solcher, an der Eisenbahn gelegenen Lokalitäten sind und dieselben dem obigen Depot vermieten können, wollen im Offerte unter genauer Beschreibung der Lokalitäten und Angabe des geforderten Mietzinses bis 5 Februar 1909 diesem Depot einsenden.

In dem Offerten muss auch zum Ausdrucke gebracht werden, ob der betreffende Offerent die eventuell notwendigen Adaptierungskosten aus Eigenen tragen wird, oder ob solche vom k. k. Aerar getragen werden müssen.

K. k. Staatshengstendepot.
Drohowyże, am 20 Jänner 1909.

L. cz. E. 2668/8 (9) (673)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Nechy Feiger, kupcowej w Pistyniu, odbędzie się dnia 11 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 849 ks. gr. gm. kat. Kosmacz składającej się z pb. lk. 154 obsz. 15 s.², pgr. lk. 749, 750, 751, 752 obsz. 2 m. 190 s.² w jednym kompleksie częścią ziemi ornej, częścią łąki oraz pgr. 732/3 łąki obszaru około 1 m., dalej znajdujących się na pb. lk. 154 domu mieszkalnego, szopy, drewutni i piwnicy wraz z przynależnościami, składającemi się z 25 drzew owocowych i płotów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2931 kor. 87 hal., przynależności zaś na 217 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2100 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłnów, dnia 10 stycznia 1909.

L. cz. E. 1649/7 (5) (675)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filipa Finsterbuscha w Samborze, zastąpionego przez adw. dr. Filipa Finsterbuscha, odbędzie się dnia 17 lutego 1909 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Starejsoli licytacya 3/72 i 48/72 części lwh. 38 gm. Bąkowice oraz realności lwh. 435 i 460 gm. Suszyca wielka wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, drzew.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 3966 kor. 27 hal., 1750 kor., przynależności zaś na 261 kor.

Najniższa cena wynosi ad 51 72 lwh. 38 gm. Bąkowice 2825 kor. 18 hal., ad lwh. 435 i 460 gm. Suszyca wielka 1166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne prostuje się w powyższym kierunku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tego nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Starasól, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. A. I. 223/8 (18) (672)

Ogłoszenie dobrowolnej sądowej sprzedaży nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach Oddział I. sprzedaje na dobrowolne żądanie dr. Stanisława Sołtysika, jako uniwersalnego spadkobiercę śp. Karoliny Plutowej drogą publicznej licytacyi realność objętą wyk. hip. L. 197 ks. gr. gminy Stare Brody z pn. wpisanej na rzecz spadkodawczyni śp. Karoliny Plutowej dnia 16 lutego 1909 o godzine 10 przed południem, w biurze 12 w sądzie powiatowym w Brodach.

Realność ta sprzedaną zostanie tylko chrześcijaninowi katolikowi, najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 600 kor.

Cena kupna ma być złożona w depozycie sądowym na rzecz masy spadkowej śp. Karoliny Plutowej do 14 dni, gdyż inaczej na wniosek nastąpi na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy ponowna sprzedaż.

Wierzycielom na realności sprzedać się mającej ubezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na uzyskaną cenę.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do tej nieruchomości nie mogłyby już być ze ekutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. E. 3301/8 (3) (671)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 lutego 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8, licytacya ciała hip. l. 469 gm. Czernica.

Realność tę (grunta) oceniono na 8334 kor. przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5570 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 8 stycznia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/9 (4) (579 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku znajdującego się w granicach Państwa austryackiego Bernarda Berga zamieszkałego we Wrocławiu prowadzącego fabrykę papieru pod firmą kupiecką Lask Mehrländer & Co. w Wadowicach własnością jego będącej i do majątku tejże firmy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Rebena, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Franciszka Górę w Wadowicach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 stycznia 1909, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 31 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 22 lutego 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1 marca 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Wadowicach lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 18 stycznia 1908.

Konkursa.

L. 1257 (679 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia po jednej posadzie sędziego przy sądzie obwodowym 1. w Jaśle i przy sądach powiatowych: 2. w Kętach, 3. Milówce, 4. Mielcu i 5. w Strzyżowie rozpisuje się konkurs z terminem do 16 lutego 1909.

Podania o powyższe lub przy innych sądach tutejszego okręgu opróżnić się mogące posady sędziów wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu obwodowego:

ad 1. w Jaśle;
ad 2. i 3. w Wadowicach;
ad 4. w Tarnowie i
ad 5. w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 25 stycznia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 113/92 (33) (577 2—3)

Edykt.

Sprawa masy depozytowej „ceny kupna dóbr Balicze“ zwanej także masą „ceny kupna dóbr Balicze kaucya sekwestra Mikołaja Nowosielskiego“.

W tej masie przechowane są w tut. c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym gotówka 119 kor. 93 hal., papiery wartościowe na kwotę 7600 kor. opiewające i książeczka tut. kasy oszczędności Nr. 2809 na 5945 kor. 42 hal. opiewająca.

Gdy depozyt ten pochodzi jeszcze z czasów byłego c. k. sądu szlacheckiego, zatem od przeszło 30 lat w sądowem przechowaniu zostaje, gdy dalej nikt dotychczas o wydanie tego depozytu do tut. sądu się nie zgłosił, wdrażamy co do tego depozytu postępowanie kadukowe i wzywamy nieznanych sądowi właścicieli tego depozytu, ażeby w przeciągu kresu jednego roku 6 tygodni i 3 dni przedłożyli sądowi i wykazali swoje uprawnienia do powyższego depozytu tem pewniej, ile że gdyby roszczenia ich uznane zostały za niedostateczne, lub gdyby, w powyższym czasokresie nikt z prawami swymi do depozytu się nie zgłosił, depozyt ten po upływie tego czasokresu jako przepadły i Skarbowi Państwa wydanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 12 listopada 1908.

L. cz. Cg. I. 11/9 (3) (638)

Edykt.

Przeciw Niżnikowi Wawrzyńcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Józefa Janosza Schwarza pozew o 1250 kor. lub 250 dolarów.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 4 lutego 1909.

Celem strzeżenia praw Niżnika Wawrzyńca ustanawia się pana dra Gustawa Stubra, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Niżnika Wawrzyńca w rzeczonejsprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 7/9 (1) (685)

Edykt.

Przeciw p. Wojciechowi Wróblowi, właścicielowi realności w Czańcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez p Reginę Wróblową w Czańcu pozew o 786 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie, w biurze Nr. 6 na dzień 28 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia niewiadomego z pobytu Wojciecha Wróbla, ustanawia się pana Franciszka Spilę w Czańcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Wróbla w rzeczonej sprawie na jego koszt, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. Cw. 99/9 (1) (641)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Manesowi Weissmannowi przedtem w Tarnowie wniósł Izak Apfel przez adwokata dr. Finka w Tarnowie skargę o 400 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 9 stycznia 1909 Cw. 99/1 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Simche w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 9 stycznia 1909.

L. cz. Hip. 572/8 (659)

Edykt.

Pp, Antoniemu i Apolonii Babiarzom dawniej zamieszkałym w Gwoźnicy górnej ma być doręczoną uchwałą z dnia 30 grudnia 1907 liczba czynności hip. 1145/7.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyżej wymienieni przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Józefa Kowalskiego z Gwoźnicy górnej.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Strzyżów, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 14/9 (1) (649)

Edykt.

Przeciw Maryannie, Apolonii i Wojciechowi Irlom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Kazimierza Irlę pozew o 508 koron 38 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 23 lutego 1909 o godz. 9 30 ranc.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Irlę w Radgoszczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 15 stycznia 1909.

L. 11.290

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 16. do 23. stycznia 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka Buczacz Husiatyn Rohatyn Turka Żydaczów	Podmanasterz (1 zagr.); Wierzbiatyn (1 zagr.); Mszanica ob. dw. (1 zagr.); Dubryniów (1 zagr.); Hnyła (1 zagr.); Balicze podróżne (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Jarosław Sambor Tłumacz	Łanowce ob. dw. (2 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Sambor (1 zagr.); Bortniki ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Czortków Gródek jagiel. Jaworów Sanok Stanisławów Stryj	Wygnanka (1 zagr.); Hartfeld (1 zagr.), Kataczynów (1 zagr.); Rogóżno ob. dw. (1 zagr.); Falejówka ob. dw. (1 zagr.); Kryłos (1 zagr.); Grabowiec (1 zagr.);
Róża świń	Grybów Husiatyn Kolbuszowa Rawa ruska Rohatyn	Brzana dolna (1 zagr.); Peremiłów (1 zagr.); Przyłęk (1 zagr.); Lubycza Kniazie (4 zagr.), Szczepiatyn (4 zagr.); Podgrodzie (1 zagr.);
Pomór świń	Biała Cieszanów Ropczyce Rudki Tłumacz	Bestwina (1 zagr.), Bestwinka (10 zagr.), Dankowice (7 zagr.), Kaniów stary (29 zagr); Huta różaniecka (2 zagr.); Zawada (1 zagr.); Chłopczyce (3 zagr.); Bukowna ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Buczacz	Kośmierzyn (1 zagr.);
Cholera drobiu	Kraków Skałat	Czulice gm. i ob. dw. (11 zagr.); Sorocko ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów Brzesko Buczacz Husiatyn Kołomyja Łańcut Peczeniżyn Ropczyce Sanok Trembowla Zbaraż	Jezierzany (2 zagr.); Górka (1 zagr), Kończyska (1 zagr.) Wola przemykowska (1 zagr.); Kujdanów (1 zagr.); Olchowczyk; Kołomyja (1 zagr.); Jelna (1 zagr.); Berezów niżny (1 zagr.); Nagoszyn ob. dw. (1 zagr.); Sanok (1 zagr.); Plebanówka (1 zagr.); Toki (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 23. stycznia 1909.

L. cz. C. IV. 13/9 (1) (661)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Chanejko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Perlę Felder pozew o zniesienie współwłasności przez publiczną sprzedaż realności obj. lwh. 67, 200, 491 i 492 ks. gr. gm. Ustyanowa.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Chanejko ustanawia się pana Eugeniusza Pasławskiego w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Chonejko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 27/9 (1) (664)

Przeciw Józefowi, Abrahamowi i Izakowi Lernerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Małkę Beer w Żółkwi pozew o uznanie prawa własności do 4/6 części realności lwh. 63 gm. Żółkiew.

Na podstawie powyższego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lutego 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana dr. Menkesa, adw. w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 20 sycznia 1909.

L. cz. E. 4138/8 (2) (651)

Edykt.

Michałowi Łucyszyn w Barze w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gródku Jagiellońskim przeciw niemu o 338 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 7 października 1908 liczba czynności E. 4138/8 (1). którą dozwolono na rzecz Józefa Łucyszyna w Barze egzekucyi przez przymusowe uzasadnienie prawa zastawu na realn. lwh. 397 ks. gr. gm. Milatyn dla kwoty 338 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Łuczyszyn przebywa, ustanawia się w celu strzezenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Bernarda Untera, adw. kraj. w Gródku Jagiellońskim.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Łucyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, 25 listopada 1908.

L. cz. C. I. 15/9 (1) (627)

Edykt.

Przeciw Kindratowi Hończuk z Kobyli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Józefa Hończuk w Kobyli pozew o 690 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Kindrata Hończuka ustanawia się Wpana asyla Hończuka w Kobyli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kindrata Hończuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 6 stycznia 1909.

L. cz. C. IV. 23 9 (1) (648)

Edykt.

Przeciw Joannie Swiatłoniowej, Ludwikowi Juszczakiewiczowi, Leonowi Juszczakiewiczowi, Józefie Batukowej, Maryannie Kozłowskiej, Julii Hudaszkownie, Zofii Hudaszkownie, Janowi Hudaszkowi, Wiktorowi Hudaszkowi, Władysławowi Hudaszkowi, Klementynie Materownie, Maryannie Kossowskiej, Olimpii Kossowskiej, Mieczysławowi Kossowskiemu, Bronisławie Kossowskiej i Teodozyi Dostalowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Franciszka Götlingera, aptekarza w Bochni pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 469 gm. kat. Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lutego 1909 o godz. 10 rano w biurze Nr. 5 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra Władysława Kiernika, adwokata w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 13 stycznia 1909.

L. XVII.—8158 (699)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu i wybić się mające w I. kwartale 1909, na podstawie ustawy z 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163, ustanawia się po myśli § 6 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 Dz. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy.

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 59 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 35 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 05 h.

II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 39 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 08 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 85 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 12 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy — K. 95 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 84 h.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. Cw. 2925/8 (2) (640)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Schecherowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Arona Rosenberga pozew o zapłacenie sumy wekslowej 558 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Warywodę, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 5 stycznia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 5/8 (1) (575 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jakóba Karpa, gospodarza w Krygu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 4000 kor. opiewającego, noszącego datę wystawienia Gorlice 20 października 1908 w sześć miesięcy od tej daty płatnego zaopatrzonego w podpisy Antoniego Pawłowskiego jako wystawcy, Jakóba Karpa jako przyjemcy i Wojciecha Woźniaka jako żyranta.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia 21 kwietnia 1909 jako pierwszego dnia po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Jasło, dnia 23 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 870/8 Stow. VI. 25 (605)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 5 stycznia 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Towarzystwa handlowego w Przemyślu“, 20 grudnia 1908 odbytem, wybrani zostali członkami dyrekcyi: Natan Klugman, kupiec w Przemyślu, Jakób Natansohn, kupiec w Przemyślu, jako dyrektorowie i Rafael Meister, prywatny w Radymnie zamieszkały, jako zastępca dyrektora.

Przemyśl, 16 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 451/8 poj. I. 317 (606)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych.

Do rejestru handlowego wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stare Brody.

Brzmienie firmy: „Józef Noe Löwenherz, przedsiębiortwo młyna parowego w Starych Brodach.

Specyalne wpisy: właścicielka firmy Marya z Löwenherzów Słomnicka zgłosiła likwidacyę przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 18 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 18 listopada 1908.

L. cz. Firm. 596/8 (576)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy: „Towarzystwo przemysłowo handlowe w Łańcucie, z ograniczoną poręką“, z uwidocznieniem w odnośnych rubrykach następujących okoliczności:

Towarzystwo to zawiązane zostało na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w dniu 22 listopada 1908.

Siedziba towarzystwa: jest gmina Łańcut.

Celem towarzystwa: jest przychodzenie z pomocą ludowi przez:

a) zakładanie składów taniego opału,

b) zakładanie sklepów po miastach, miasteczkach i wsiach,

c) zakładanie fabryk i zakładów przemysłowych.

Zarząd towarzystwa: wybrany na powołanem walnem zebraniu, składa się z następujących członków wybranych przy zawiązaniu się towarzystwa z naczelnika Wincentego Puchały, dyrektorów Piotra Schweglera i Teofila Zająca.

Ogłoszenia: umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Członkowie towarzystwa ręczą trzechkrotną ilością deklarowanych udziałów.

Firmę: podpisują pod wyciśniętą stampilią lub wypisaniem nazwy towarzystwa dwu dyrektorów i naczelnik.

Rzeszów, dnia 12 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“ Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych,
przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym **najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.**

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę **„TYGODNIKA“** M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę **12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron,** z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80,	— z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60,	„	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20,	„	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20,	— z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40,	„	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80,	„	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zdolny administrator przyjmie admistracyę lepszej kamienicy pod dogodnymi warunkami. Zgłoszenia pod „UCZCIWY“ Biuro dzienników Sokołowskiego, pasaż Hausmana

Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój **portret** w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce do czytelni polskiej w **Suczawie.**

STAROŻYTNE MEBLE
z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z.“ w biurze p. Sokołowskiego.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Japońska sałata ogórkowa,
kompoty, galarety, soki i inne przyprawy kuchenne do nabycia. — Żądać cennika. — Wyrób przypraw kuchennych.
Rysiakiewiczowa, Nowy Sącz.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler“. Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

EKSPEDYCYA
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“
Lwów, Pasaż Hausmana 9,
skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Zakład dentystyczno-techniczny
B. FUCHSBERGA
Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miejskiego)
wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku i złocie bez podniebienia, podług najnowszych systemów.
Reperacye w 2 godzinach. Ceny umiarkowane.

Otrzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ Souchong	„ 4·—
„ Souchong zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Biuro krajowe powszechnego Zakładu pensyjnego objąwszy od c. k. Namiestnictwa zgłoszenia do dalszego załatwienia zrobiło spostrzeżenie, że z okręgu król. stoł. miasta Lwowa i stoł król. miasta Krakowa brakuje bardzo wiele zgłoszeń obowiązanych do ubezpieczenia.

Biuro krajowe obowiązane w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906 Dz. u. p. Nr. i ex 1907 i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy do czuwania nad dopełnieniem obowiązku włożonego na pracodawców zatrudniających osoby podlegające ubezpieczeniu do zgłoszenia tych funkcyonaryuszy przypomina, że nawet zamiar ubezpieczenia tych funkcyonaryuszy w Zakładzie zastępczym po myśli postanowień § 73 ustawy i przepisów art. 53 rozp. wykonawczego nie uwalnia pracodawcę od przedłożenia zgłoszenia do Powszechnego Zakładu pensyjnego.

Biuro krajowe wzywa zatem P. T. pracodawców do jak najrychlejszego nadesłania zgłoszeń Lwów, Podlewskiego 5, gdyż w razie dalszej zwłoki musiałoby odnieść się do władz politycznych prosząc o zastosowanie środków karnych przewidzianych w §§ 81 i 82 ustawy pensyjnej.

Z Biura krajowego powszechnego Zakładu pensyjnego.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		Z przesyłkę pocztową:	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:
Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.
Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

do L. 1216/08

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Jakóbowi Reisnerowi, Seligowi Schmorak, Kalmanowi Dromelschläger, dr. Natanowi Hermelinowi i Berischowi Melamedowi kapitały w resztujących sumach 5.725 kor. 14 hal., 27.713 kor. 98 hal., 11.304 kor. 47 hal., 14.039 kor. 40 hal., 19.329 kor. 44 hal. i 7.535 kor. 75 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 8.000 złr. 26.000 złr., 7.800 złr., 7.700 zł. i 30.000 złr. na hipotece dóbr Woszczańce lwh. 374 c. k. Sądu obwodowego w Samborze objętych w powiecie rudeckim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 31 grudnia 1908 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jakóba Reisnera, Seliga Schmoraka, Kalmana Dromelschlägera, dr. Natana Hermelina i Berischa Melameda, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.
We Lwowie, dnia 21 stycznia 1909.

Do
SZANOWNEJ REPREZENTACYI
pierwszego austryackiego Towarzystwa od włamania
A. S. LANDAU
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 2.

W piątek wieczór dnia 15 stycznia niewyśledzeni dotąd sprawcy rozbili naszą kasę ogniotrwałą i ograbili ją z gotówki całkowicie.

Nazajutrz zjawił się u nas Pan A. S. Landau i sprawdziwszy dokładnie na podstawie naszych ksiąg wysokość wyrządzonej szkody, natychmiast ją w gotówce w kwocie 5000 kor. nam wypłacił, mimo to iż my premii już zapadłej jeszcze nie uiścili.

Poczuwamy się zatem do miłego obowiązku wyrażenia Szan. Reprezentacyi uprzejmego podziękowania za tak szybkie powetowanie szkody i możemy każdemu Szan. Towarzystwo jako sumienne i rzetelne jaknajgoręciej polecić.

Z poważaniem
Zarząd propinacyi w Dobromilu Saul Herzig i Spółka.

Z początkiem roku 1909 przystępuje Księgarnia Polska do zbiorowego wydawnictwa

SYMPOSION

pod Redakcyą LEOPOLDA STAFFA.

Biblioteka „Symposionu“ obejmie w kilkunastu tomach Wybór pism naczelnych twórców i inicyatorów kultury europejskiej, starożytnych i nowoczesnych, podając w artystycznych przekładach i w umiejętnym doborze essencyonalne wyjątki z nieśmiertelnych ich arcydzieł. — Zadaniem biblioteki „Symposion“ jest pośredniczyć w żywem i blizkiem obcowaniu szerszych kół czytelników ze światem tych dumnych, śmiałych i górnych idei, ktore stanowią żywotną treść i fundamentalne podłoże nowożytnej umysłowości, W skład „Symposionu“ wejdą między innemi wybory pism Platona, Leonarda da Vinci, Montaignea, La Rochefoucaulda, La Bryère'a, Chamforta, Diderota, Vauvenergue'a, Goethego, Emersona, Waltera Patera, Leopardiego, Hoffmannsthala i Carlyle'a. W przekładach: Jana Kasprowicza, prof. dra Wład. Witwickiego, Leopolada Staffa, Stan. Lacka, Józefa Ruffera i innych. Pod prasą znajduje się: I. Platon. UCZTA (Symposion) Dyalog o miłości. W przekładzie i z przedmową dra Władysława Witwickiego. II. Walter Pater. WYBÓR PISM (Essaye) W przekładzie Stanisława Lacka.

Tygodnik Mód i Powieści

najtańsze i najobszerniejsze pismo dla kobiet w Polsce.

Zamierza z Nowym Rokiem 1909 powiększyć rozmiary pisma, rozwinąć jego poszczególne działy. Wiedząc jak doniosłe znaczenie dla rodzin polskich i dla fachowych pracownic posiadają TABLICE KROJÓW postanowiliśmy w r. 1909 ich liczbę podwoić.

Mamy zapewnione utwory powieściowe oryginalne i tłómaczone, które przykują uwagę naszych Czytelniczek. Na pierwszem miejscu możemy się pochwalić, że znakomita powieściopisarka ELIZA ORZESZKOWA pisze specyalne dla „Tygodnika Mód i Powieści“ nowe dzieło pod tyt. **„Bóg wie kto“.**

W DZIALE PRACY SPOŁECZNEJ
będziemy pilnie śledzili ruch kobiecy, umysłowy i praktyczny.

WARUNKI PRENUMERATY:
we Lwowie . . . . . **kwartalnie kor. 3·—, rocznie kor. 12·—,**
na prowincyę z przesyłką poczt. kwartalnie kor. 3·60, rocznie kor. 14·40.

Prenumeratę przyjmuje:
Główna ekspedycya „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“
Biuro dzienników S. Sokołowskiego,
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
NA ŻĄDANIE NUMERA OKAZOWE GRATIS I OPŁATNIE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.